Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 3f.**
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Dziś: Doda'ek powieściowy

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

S. T. Bibljotek...

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9343. *Lwów, pią'ek 19 września 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. ***Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER***

Proces b. posłanki Kosmowskiej.

Dalsze sabotaże w Małopolsce Wschod. - Romantyczna przygoda panny Gizeli.

Zuchwały napad rabunkowy przy ul. Krasickich.

Bandyci porwali walizkę z 30.000 zł., a ścigani ostrzeliwali się.

POGRZEB OFIAR STRZELANINY NIEDZIELNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. września. (st). Dziś wczesnym rankiem odbył się **pogrzeb ofiar strzelaniny niedzielnej w Alejach Ujazdowskich.** W pogrzebie wzięła udział tylko najbliższa r.dzina.

NIEBEZPIECZEŃSTWO WYLEWU WISŁY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. września. (st). Z powodu ciągłych deszczów w powiecie bielskim **grozi niebezpieczeństwo wylania Wisły w Iłownicy i Jasienicy.** Zarządzenia przygotowawcze do akcji ratunkowej zostały już wydane.

POGODA W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. września. (st). Dziś na Zachodzie i w środkowej Polsce szczególnie w Kaliskiem i Warszawskiem **pogoda.** Na Wschodzie i południowym Wschodzie **mglisto i deszcze.** Najniższą temperaturę zanotowano w **Morskiem Oku 3 stopni;** w Gdyni, **Zaleszczykach,** Zakopanem i przyległych uzdrowiskach pochmurno i drobne deszcze.



PODWÓJNE QUI PRO QUO.
(Do art. na str. 9)

STAŁA KOMISJA MNIEJSZOŚCIOWA PRZY LIDZE NARODÓW.

Genewa, 17. września. (PAT). Jak słychać, delegacja angielska zamierza podnieść na 6-tej komisji Zgromadzenia z okazji debaty mniejszościowej **projekt utworzenia stałej komisji mniejszościowej przy Lidze Narodów** na wzór istniejących komisji opiumowej i mandatowej.

ZGON MILTONA SILLSA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. września. (st). Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość, że w Ameryce zmarł znany aktor filmowy **Milton Sills.**

WALASIEWICZÓWNA ZOSTAŁA OKRADZIONA.

Warszawa, 17. września. (PAT). Znakomita sportsmenka **Stanisława Walasiewiczówna została wczoraj okradziona.** W czasie gdy Walasiewiczówna nadawała na poczcie głównej list, **nieznany sprawca skradł jej torebkę, w której znajdowały się dokumenty, niezbędne do powrotu do Ameryki.**

Dwie mowy - dwa światopoglądy.

Lwów, 18. września.

Na czoło dotychczasowej dyskusji politycznej na Zgromadzeniu Ligi Narodów wybijają się obecnie **dwie wielkie mowy**, wygłoszone przez ministrów spraw zagranicznych **Niemiec i Polski.**

Dwie mowy, — dwa światopoglądy, będące niejako **syntezą europejskiej polityki powojennej.**

Min. Zaleski w doskonałej swej mowie zaakcentował z całym naciskiem narzucającą się coraz bezwzględniej **konieczność ogólnego rozbrojenia** wobec ciężkiej sytuacji ekonomicznej, nakazującej wszystkim państwom **ścieśnienie swych budżetów.** Równocześnie jednak z niemniejszym naciskiem **podkreślił, iż rozbrojenie to musi być zawarunkowane zapewnieniem zupełnego bezpieczeństwa, z oparciem się o istniejące i obowiązujące pakty i układy.**

To jest warunek pierwszy i **zasadniczy**, w ślad za czem koniecznem byłoby obmyślenie i przeprowadzenie takich zarządzeń aby na przyszłość **widmo wojen zniknęło zupełnie.**

W tych ramach dopiero byłoby miejsce na Paneuropę Brianda, o której w chwili obecnej mówić byłoby jeszcze przedwcześnie.

O konieczności rozbrojenia mówił również i dr. Curtius, stając jednak z góry na innej zupełnie platformie: oto zdaniem niem. ministra należy przedewszystkiem **zmienić istniejący obecnie stan rzeczy,** usunąć przyczyny istniejących konfliktów.

Powiedziane to było we formie bardzo oględnej, to prawda, ale nie pozostawiającej mimo to **żadnych złudzeń** co do politycznego programu Niemiec. Rozbrojenie? — owszem, owszem, — ale najpierw „rewizja granic", jako że obecny stan rzeczy, zdaniem dr. Curtiusa, jest „nie do utrzymania".

Może i dobrze się stało, że Niemcy tak jasno i bez ogródek wypowiedziały swoje „ceterum censeo". Zapobiegnie to niejednemu nieporozumieniu, **rozwieje niejedno złudzenie,** okaże światu, że owe „rozbrojone" i zwyciężone Niemcy żyją ideą rewanżu, że **tam tkwi zarzewie dalszych wojen.**

I dopóki nastrój Niemiec nie ulegnie **radykalnej zmianie**, dopóty wszelkie pakty i umowy o rozbrojeniu pozostałyby zwykłym **świstkiem papieru,** zupełnie taksamo, jak bezwartościowym świstkiem papieru były dla przedwojennych Niemiec wszelkie układy i umowy.

Na jednym punkcie przemówienia obu ministrów nie odbiegały treścią daleko od siebie: na punkcie **ciężkiego kryzysu gospodarczego,** dającego się Niemcom bodaj jeszcze więcej we znaki, niż Polsce.

Tutaj dr. Curtius pragnąłby rozwiązania tego piekącego problemu w ramach projektu Brianda: Paneuropa, z preponderancją państw wysoko uprzemysłowionych, a ze szkodą państw słabszych, o produkcji przeważnie rolniczej. Na dalszym planie — **ekspanzja Niemiec na wschód,** z perspektywą **podboju** ekonomicznego Polski.

I tutaj stanowisko min. Zaleskiego jest zupełnie **jasne i zdecydowane.** Nie może być wcześniej mowy o ekonomicznej Paneuropie, aż wszystkie zainteresowane państwa i narody uzyskają pełne gwarancje bezpieczeństwa, — **kwestje ekonomiczne** bowiem związane są **ściśle i nierozerwalnie z zagadnieniami politycznemi.**

Dlatego w chwili obecnej sprawę Paneuropy odsunąć się musi na plan dalszy, a w okresie przejściowym dążyć się musi do zawierania **konwencyj regjonalnych,** będących pewnego rodzaju pomostem między istniejącym stanem rzeczy a idealną Paneuropą, jako związku „wolnych z wolnymi, równych z równymi".

W tem świetle ukazuje się dopiero cała właściwa doniosłość **warszawskiej konferencji agrarnej,** świadczącej najwymowniej o tem, że rząd polski idzie konsekwentnie i planowo ku zrealizowaniu swych planów w polityce zagranicznej, ożywiony najszczerszemi intencjami pokojowemi, ale nie zapominając ani na chwilę o najżywotniejszych postulatach bezpieczeństwa i swobodnego rozwoju ekonomicznego.

Min. Zaleski przed mikrofonem

WYGŁOSI MOWĘ W GENEWIE, KTÓRĄ BĘDĄ TRANSMITOWAŁY WSZYSTKIE RADJOSTACJE POLSKIE.

Warszawa, 17 września. (PAT.) W piątek 19 bm. między godz. 22.30 a 22.45 nadana zostanie przez wszystkie radjostacje polskie **transmisja z Genewy, gdzie przed mikrofonem miejscowej stacji wygłosi przemówienie w języku polskim p. minister spraw zagr. August Zaleski na temat spraw poruszonych na sesji Ligi Narodów.** Transmisja ta odbędzie się drogą kablową. Będzie to jedna z transmisyj o olbrzymiem znaczeniu propagandowem i politycznem dla Polski.

Kandydatura p. Szajkowskiego z Przemyśla.

PROSI O UMIESZCZENIE JEGO NAZWISKA NA PIERWSZEM MIEJSCU LISTY DZIKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 września. (st) Do biura generalnego komisarza wyborczego wpłynęło **pierwsze pismo ze zgłoszeniem kandydatury na posła do nowego Sejmu.** List pochodzi od p. Michała **Szajkowskiego** z Przemyśla. — Autor prosi o umieszczenie jego nazwiska na pierwszem miejscu listy dzikich, bo — jak zapewnia — nie należy do żadnego stronnictwa. Oferta p. **Szajkowskiego znalazła się w koszu.**

Podwójna gra Sowietów.

TAJNY PROTOKÓŁ 16 KONGRESU III MIĘDZYNARODÓWKI.

Wiedeń, 17 września. (PAT.) Publicysta niemiecki von Koerber ogłasza w „N. Wiener Journal" **streszczenie tajnego protokołu obrad 16 kongresu trzeciej Międzynarodówki,** odbytego w lipcu br. w Moskwie. W rozdziale drugim tego dokumentu powiedzianem jest, że należy dążyć do uzyskania zaufania nacjonalistycznych warstw ludności niemieckiej. W tym celu rząd sowiecki musi wobec nacjonalistów niemieckich **podkreślać swoje wrogie stanowisko wobec traktatu wersalskiego.** Równocześnie poselstwa sowieckie w państwach Ententy mają dawać do zrozumienia, że popieranie żądań niemieckich przez Sowiety **jest tylko natury formalnej.** Rezultatem tej podwójnej gry ma być **sprowokowanie nowej wojny,** która wpędzi naprzód zwyciężonych a następnie zwycięzców w ramiona bolszewizmu. Dyplomacja sowiecka ma zaofiarować nacjonalistom niemieckim **pomoc armji czerwonej.** Nacjonaliści niemieccy będą przez to umocnieni w swoich zamiarach dokonania zamachu stanu. W tym wypadku przyrzeczona im będzie ze strony komunistów życzliwa neutralność.

Spotkanie w lochach G. P. U.

DYPLOMATA CUDZOZIEMSKI PRZESIEDZIAŁ SIĘ TAM 2 LATA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 września. (st) Przed kilku dniami wrócił z Moskwy do Warszawy **p. M. O.,** który opowiada o następującym wypadku: P. M. O. **starał się o wyjazd do Polski od kilku miesięcy,** a gdy wreszcie był u celu swych starań, **został nagle aresztowany pod zarzutem wywozu tajemnic ekonomicznych Sowjetów i wtrącony do celi w gmachu GPU w Moskwie na Łubiance.** W mrocznej kazamacie spotkał on człowieka, którego **stan zewnętrzny wzbudzał litość,** a jednocześnie świadczył, że był to kiedyś człowiek, któremu **nie obce były europejskie stroje, miał bowiem na sobie w strzępy podarty smoking i zniszczone lakierki.** W rozmowie wyjaśniło się, że osobnik ów jest **urzędnikiem jednej z placówek dyplomatycznych państw zachodnich, który nawiązał w Moskwie dobre stosunki z dygnitarzami sowieckimi.**

Pewnego razu otrzymał od swych „przyjaciół" wiadomość, że jego **znajomość stosunków sowieckich zaniepokoiła GPU, wobec czego powinien opuścić Moskwę.** Dyplomata zastosował się do rady i wyjechał. Na stacji pogranicznej w sali rewizyjnej zaproszono go do lokalu GPU, a stamtąd **wyprowadzono na podwórze i w gwałtowny sposób wsadzono go do samochodu, który ruszył w drogę.** Gdy porwany dyplomata przybył do Moskwy, **osadzono go w więzieniu i zaproponowano, aby pozostał w Sowjetach i ogłosił w prasie, że rozmyślił się i powrócił do Rosji,** gdyż „po przekroczeniu granicy ZSSR poczułby się nieswojo w państwach białego teroru". Odmówił, wobec czego przyniesiono walizkę z jego rzeczami i **kazano mu się przebrać w strój wieczorowy.** Przebrał się. Na drugi dzień zawiadomiono go, że **wcale nie wyjeżdżał z Moskwy, lecz był na balu w jednem z poselstw, skąd wracając w nocy miał się wyrazić źle o rządzie sowieckim.**

Nieszczęsny przesiedział dwa lata w więzieniu w smokingu, nie mogąc powiadomić nikogo o swym tragicznym losie. P. M. O. po zwolnieniu go z więzienia **zawiadomił odnośne poselstwo i natychmiast wyjechał do Polski.** GPU wypuściło wkońcu więzione go dyplomatę **pod warunkiem milczenia o „przykrem nieporozumieniu".**

Wypadanie włosów i pojawiająca się w następstwie łysina jest od dawien dawna troską niejednej osoby. Przyczyny tego zjawiska należy szukać poza niektóremi chorobami zakaźnemi w zmianach łojotokwych przedewszystkiem w nadmiernem wydzielaniu łoju, które prowadzi — poprzez powstanie łupieżu do łysienia. Proces ten odbywa się w dwóch okresach. Pierwszy charakteryzuje się podrażnieniem skóry głowy, swędzeniem, zaczerwienieniem i silnem łuszczeniem, drugi okres zaniku objawia się ścieńczeniem włosa, wypadaniem jego, napinaniem się skóry głowy i zanikiem gruszołów łojowych. Odpowiednio do tych okresów zadanie lecznicze pójdzie w dwóch kierunkach. A więc przedewszystkiem trzeba usunąć zaburzenia łojotokowych, a w okresie zaniku wytwarzać przekrwienie skóry. Racjonalnie i dokładnie przeprowadzona kuracja da niewątpliwie dobre wyniki. Jednakże ze względu na skomplikowane leczenie wymagające częstej kontroli lekarskiej, przedstawia pewne trudności i niedogodności. Dziś możemy się z Szan. Czyt. podzielić wiadomością, iż zdołano po kilkoletnich doświadczeniach stworzyć środek, który w ideainy sposób łączy skomplikowane leczenie i dzięki temu jest przystępny dla każdego. Środkiem tym, to „Tryzodor", który w dobie doświadczeń dał niebywałe wyniki i podziw wzbudził wśród lekarzy. **Dr. R.**

6748

KRWAWE STARCIA ROBOTNIKÓW SOWJECKICH Z NIEMIECKIMI.

Berlin, 17. września. (PAT). Prasa tut. donosi z Moskwy, że pomiędzy niemieckimi a rosyjskimi górnikami doszło w Zagłębiu Donieckiem **do ciężkich starć, podczas których przeszło 20 osób odniosło rany.** 450-ciu zatrudnionych tutaj robotników niemieckich znajduje się obecnie **pod ochroną oddziałów armji czerwonej.** Zatarg ten powstał z tego powodu, iż robotnicy sowieccy czuli się pokrzywdzeni lepszem zaopatrzeniem robotników niemieckich przez władze sowjeckie.

BOJKOT ANTYWŁOSKI W CZECHOSŁOWACJI.

Wiedeń, 17. września. (PAT). „Nr. Wiener Tageblatt" donosi z Pragi, że utworzył się tam komitet, którego zadaniem jest zorganizowanie bojkotu przeciwko Włochom i to w odpowiedzi za stracenie Słoweńców w Tryjeście. Również planowana jest propaganda za zaniechaniem wyjazdów i podróży do Włoch.

SAMOBÓJSTWO AKTORKI WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, 17. września. (PAT). Dziś przed południem w mieszkaniu jednej z aktorek znaleziono **nieżywą 35-letnią artystkę dramatyczną z Deutsches Volkstheater Małgorzatę Köppke.** Otwarte kurki gazowe wskazują na to, że **zmarła popełniła samobójstwo przez zatrucie gazem.** Pozostałe listy nie wyjaśniają jednak przyczyny zgonu.

Z Hitlerem przeciw socjalnym-demokratom.

Europa spogląda z trwogą na Berlin!

Reichstag zbierze się 18. października b. r.

Berlin, 17. września. (PAT). Według decyzji, wprawdzie jeszcze nie ostatecznych rządu, **nowy Reichstag zbierze się 18. października br.** Stosunkowo długi okres czasu, jaki dzieli chwilę obecną od daty powyższej, użyty będzie na częściowe uregulowanie zawikłanych przez wyniki wyborów stosunków wewnętrzno-politycznych. Chwilowo stwierdzić można jedynie, iż **kanclerz Rzeszy Brüning nie myśli o dymisji**, lecz, jak mówi oficjalny komunikat, wystąpi przed nowym Reichstagiem **z opracowanym programem finansowym i społecznym.**

Dzienniki demokratyczne przemawiają gorąco za stronnictwem socjaldemokratycznem, **uważając za niemożliwą jakąkolwiek kombinację rządu bez udziału socjalistów.** Niektóre pisma wysuwają kandydaturę socjaldemokratycznego premjera Prus **dra Brauna** na stanowisko wicekanclerza.

Co się tyczy partji socjal-demokratycznej, to jest ona nietylko skłonna, ale wprost **domaga się jak największego udziału w rządzie.** Dziennik socjalistyczny **„Vorwärts"** pisze między innemi, iż nie ma miejsca na kłótnie i małostkowy handel o prestige partyjny. Moment obecny wymaga **jasnego patrzenia na sytuację i stanowczych decyzji.** Również pruski prezydent ministrów dr. Braun oświadczył w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, iż **powinna powstać wielka koalicja „ludzi rozsądnych"**, która skoncentruje wystarczającą większość w parlamencie. Zamierzenia partji centrowych w kierunku stworzenia koalicji z socjalistami, spotkają się niewątpliwie **z trudnościami.** Jak wiadomo, dawna wielka koalicja, składająca się z niemieckiej partji ludowej, centrum, demokratów, bawarskiej partji ludowej i socjalistów, **nie ma większości w nowym Reichstagu.** Przy obecnym składzie parlamentu wielka koalicja **musiałaby rozszerzyć swoje podstawy w kierunku bardziej na prawo, przez przystąpienie do koalicji partji gospodarczej oraz grupy Treviranusa.** Stronnictwo gospodarcze natomiast, jak oświadczył dziś jego przewodniczący, nie jest bynajmniej skłonne do przystąpienia do koalicji z socjalistami, lecz wręcz przeciwnie, **dąży do utworzenia mieszczańskiego bloku,** w skład którego wchodziłyby wszystkie partje, **od hitlerowców do centrum katolickiego, przy jednoczesnej zmianie rządu pruskiego w duchu antysocjalistycznym,** na jeszcze większą uwagę zasługuje oświadczenie partji agrarnej ministra Schielego, w którem wyraźnie podkreślił, że nie widzi możności współpracy z partją socjal-demokratyczną.

Z podobną propozycją występuje jeden z przywódców partji konserwatywnej hr. **Westarp,** który omawiając sytuację parlamentarno-polityczną na łamach **„Kreuz-Zeitung"**, dochodzi do wniosku, że utworzenie wielkiej koalicji przy obecnym układzie sił politycznych **jest niemożliwe.** Hr. Westarp uważa natomiast za rzecz możliwą uzyskanie koniecznej większości parlamentarnej dla rządu, złożonej z 337 posłów, o ileby w skład koalicji weszły: **centrum, bawarska partja ludowa, hitlerowcy, stronnictwo niemiecko-narodowe wraz z grupami powstałemi z dawnej secesji partji Hugenberga i partji gospodarczej.** Hr. Westarp zaklina kanclerza Brüninga, ażeby rozpoczął pertraktacje koalicyjne z hitlerowcami, podkreślając, że powstanie takiej większości koalicyjnej możliwe tylko będzie pod tym warunkiem, **o ile centrum zdecyduje się zerwać sojusz z social-demokratami w rządzie pruskim.**

Butne groźby organu kanclerza Brueninga.

Berlin, 17. września. (PAT). Organ kanclerza Brüninga „Germania" poświęca obszerny artykuł wczorajszej mowie ministra spraw zagranicznych **dra Curtiusa,** wygłoszonej na Zgromadzeniu Ligi. Dziennik podkreśla, że mimo niezadowolenia z obecnego stanu w Europie, **przeważająca część narodu niemieckiego życzy sobie utrzymania pokoju,** choćby to nawet miało być połączone z ofiarami i **przymusem czekania.** Zwycięstwo Huggenberga i Hitlera w wyborach do parlamentu należy przypisać głównie **konjunkturze wynikającej z ogólnego przesilenia gospodarczego w Europie.** Sytuacja ta może jednak ulec zmianie, o ile mocarstwa byłej Ententy zechcą w stosunku do Niemiec i do wagi problemów europejskich trwać na swem stanowisku, które z punktu widzenia Niemiec uniemożliwi pozostanie na dotychczasowej drodze politycznej. Gazeta podkreśla, że **Curtius dzięki nieprzychylnym warunkom zmuszony był poprzestać na odesłanie do komisji sprawy ochrony mniejszości.** Ze słów ministra — pisze „Germania" — wyraźnie jednak wynika ostrzeżenie, że **cierpliwość narodu niemieckiego doszła w tych sprawach do granic ostatecznych** i że może pewnego dnia zdarzyć się, że **Niemcy domagać się będą w ostrzejszej formie niż dotychczas przeprowadzenia przyjętych przez inne państwa Ligi zobowiązań. W tym sensie również wynik wyborów niemieckich powinien być ostrzeżeniem,** ażeby państwa zagraniczne nie przeciągały struny i popierały stanowisko tych kół niemieckich, które wypowiadają się za porozumieniem

Krytyczny moment historji Niemiec.

„IZWIESTJA" O REZULTATACH OSTATNICH WYBORÓW DO REICHSTAGU

Moskwa, 17 września. (PAT.) Cała prasa moskiewska jednomyślnie ocenia rezultaty wyborów w Niemczech jako **krytyczny moment historji powojennych Niemiec. „Izwiestja"** piszą: Wzrost liczby głosów, oddanych na kandydatów socjal-nacjonalistycznych, musi być uważany przedewszystkiem **jako masowy głos nieufności wobec systemu obecnej polityki niemieckiej.** — Z drugiej strony zwycięstwo, odniesione przez niemiecką partję komunistyczną, świadczy, że niemiecka klasa robotnicza dojrzewa do rozegrania świadomej i dyscyplinowanej walki klasowej. Przed kapitalistycznemi Niemcami nie otwiera się obecnie żadna droga, na której możnaby tworzyć równowagę polityczną kraju. **Rozwiązanie nowego Reichstagu oznaczałoby otwarte ogłoszenie wojny domowej,** albowiem utworzenie rządu wielkiej koalicji z udziałem socjal - demokratów nie odpowiadałoby intencjom wielkich kapitalistów, którzy pragną zrealizować decydującą reformę administracji państwowej i finansów. **Utworzenie rządu prawicowego z udziałem socjal-nacjonalistów oddałoby pełnię władzy wewnątrz kraju w ręce faszystów.** — Brak równowagi w polityce wewnętrznej jest jeszcze zwiększony na skutek kryzysu niemieckiej polityki zagranicznej. Gdyby nawet faszyści niemieccy nie wzięli udziału w nowym rządzie Rzeszy, to i w tym wypadku będzie bardzo trudnem utrzymać nadal kurs polityki zagranicznej, jaki obowiązywał w ostatnich latach, albowiem byłoby to niczem innem, jak **chcieć zlekceważyć stan umysłów,** zaznaczający się **w kraju.** Wybory niemieckie muszą zrodzić **doniosłe wydarzenia późniejsze.**

Co mówią w Londynie.

Londyn, 17 września. (PAT.) Wynik wyborów w Niemczech wywarł tutaj **wielkie wrażenie.** City zareagowała **spadkiem papierów niemieckich.** W sferach parlamentarnych biadają nad upadkiem rzekomej twierdzy demokracji. **W kołach rządowych nie widzą szans powodzenia w sprawie rozbrojenia,** wysuniętej w Genewie przez Hendersona. Ogólnie wyrażana jest opinja, że **Henderson niepotrzebnie pospieszył się z mową,** której grunt usuwają wybory niemieckie. Korespondent berliński „Manchester Guardian" **usiłuje obarczyć Francję i Polskę odpowiedzialnością za sukcesy Hitlera,** inne natomiast dzienniki czynią odpowiedzialnym **rozprzężenie partyjno - polityczne,** które sprawiło, jak pisze „Morning Post", że **człowiek z ulicy nie wie o co chodzi spierającym się „politykierom"**, ale czuje, że „politykierzy" ucztują, podczas gdy Rzym płonie. Abstynenci, którzy dawniej nie głosowali, dzisiaj ostatecznie zniechęceni bankructwem parlamentaryzmu, **oddali swe głosy na negację z prawej i z lewej strony.**

Ogólnie oczekują **powrotu koalicji weimarskiej,** jako jedynie politycznie aktualnej kombinacji parlamentarnej, aczkolwiek żaden dziennik nie łudzi się co do tego, że istnienie takiego rządu **w obliczu nieodpowiedzialnych obstrukcji hitlerowców i komunistów będzie nad wyraz trudne.** Z panujących nastrojów wysnuć można przypuszczenie, że rząd brytyjski wzmocni znowu swą współpracę z Francją, widząc w niej jedyny, naprawdę trwały czynnik stabilizacji europejskiej.

Zwrot ku nowej orjentacji.

Rzym, 17. września. (PAT). Prasa w dalszym ciągu omawia **wyniki wyborów w Niemczech,** stwierdzając jednomyślnie zwrot ku nowej orjentacji.

„Giornale di Italia" pisze, iż głosy 6 i pół miljona Niemców, oddane hitlerowcom, to głosy tych, którzy chcą zamknąć okres konstytucji weimarskiej, a skierować wysiłki narodowe na drogę konkretnej pracy państwowotwórczej. **Porządek polityczny w Europie został zakłócony.** Wybory świadczą o tem, iż **kryzys parlamentarny osiągnął najwyższy stopień napięcia.** Jedno jest pewne: **z górą 11 miljonów Niemców łącznie z komunistami nie godzi się na dzisiejszy stan rzeczy w Niemczech i w Europie, odrzuca traktaty i neguje politykę Locarna.** Europa **niepokoi się.** We Francji mówi się, iż **wynik wyborów zagraża pokojowi, opartemu na sprawiedliwości wersalskiej.** Włochy, które ustami swego wodza wydały sąd o wartości traktatu, **mogą spokojnie oczekiwać jutra.**

W tym samym tonie utrzymane są inne komentarze do wyniku wyborów w Niemczech.

Nowa powieść „Gazety Porannej".

Zachęceni uznaniem, okazywanem przez Czytelników dla naszego działu powieściowego, nabyliśmy z dużym nakładem kosztów i starań nową, niezwykle ciekawą powieść głośnego autora angielskiego H. S. Bannera

„Czerwony Kobra".

Rzecz ta jest prawdziwą rewelacją i ukazała się w języku angielskim w rekordowej liczbie egzemplarzy. Powieść „Czerwony Kobra" łączy w idealnej harmonji wysokie walory artystyczne z niesłychanie interesującą fabułą, oraz egzotycznem, wysoce malowniczem tłem. Możnaby przyrównać ten utwór beletrystyczny do bogatej i urozmaiconej panoramy ludzi, wypadków i widoków, zmieniających się ustawicznie i ani na chwilę nie przestających zaprzątać naszej wyobraźni. Toteż Czytelnicy przyjmą niewątpliwie z wielkiem zainteresowaniem zapowiedź tej nowości, która już w najbliższym czasie zacznie się ukazywać w naszym odcinku powieściowym.

Rzym, 17. września. (PAT). Pisma włoskie ogłaszają wywiad z jednym z najbliższych współpracowników Hittlera, **Gebbelsem.** Stwierdza on, że ruch **hittlerowski obejmuje nietylko Rzeszę, ale i Austrję, część niemiecką Czech i woln. m. Gdańsk.** Mówiąc o programie hittlerowców, Gebbels oświadczył: **W polityce ekonomicznej przeciwstawiamy się planowi Younga i traktatowi wersalskiemu, nakładającemu na Niemcy ciężar ponad siły. W polityce zagranicznej liczymy na zbliżenie się nieprzyjaciół Francji.** W stosunku do Włoch jesteśmy usposobieni przyjaźnie. **Wynik wyborów był dla nas samych niespodzianką,** w Reichstagu nie poprzestaniemy na opozycji, **dążymy do udziału w rządzie,** przyczem zażądamy odpowiedzialnych portfelów.

Drugi przedstawiciel narodowych socjalistów **poseł Goering zapowiada zmianę w stosunku Niemiec do innych państw Europy, w szczególności zerwanie z polityką frankofilską.** Wynik wyborów, zaznaczył na koniec Goering, jest protestem przeciwko planowi Younga, oraz **bodźcem do podjęcia rewizji polityki traktatów.**

Fuzja Hittlera z Hugenbergiem

ma na celu opanowanie przewodnictwa w Reichstagu.

Warszawa, 17. września. (st). Między Hittlerem a Hugenbergiem prowadzone są **rokowania w sprawie utworzenia w Reichstagu wspólnej frakcji.** Ponieważ Hugenberg zdobył 41 mandatów, Hittler zaś 107, - połączeni w Reichstagu narodowi socjaliści i niemiecko-narodowi **tworzyć będą najsilniejszą frakcję, rozporządzającą 148 głosami i zepchną dotychczas najsilniejszą frakcję socjal-demokratów, liczącą 143 mandaty na drugie miejsce.** Fuzja Hittlera i Hugenberga na terenie parlamentarnym zmierza **do opanowania przewodnictwa Reichstagu.** Równocześnie istnieja tendencje utworzenia **jednej frakcji centralnej, złożonej z posłów niemieckiej partji ludowej, partji państwowej i partji gospodarczej.**

Manewry Reichswehry.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. września. (st). Na pograniczu prusko-bawarskiem odbywają się obecnie **wielkie manewry Reichswehry.** Manewry te odbywają się na terenach, na których odegrała się przed 64 laty **bitwa między wojskiem pruskiem a bawarskiem.** Manewry te noszą **specjalny charakter,** który ma wykazać zarówno zdolność taktyczną jak i techniczną Reichswehry. Jak wielkie zainteresowanie wzbudziły one zagranicą, świadczył **udział 30 oficerów rozmaitych państw i wielka liczba korespondentów zagranicznych pism.** Na te manewry nie otrzymali zaproszeń attache wojskowi **Francji, Polski i Belgji.** Zadanie taktyczne manewrów polega **na odparciu przez armję niebieską czerwonego przeciwnika, nadciągającego z Zachodu.**

Curtius, Henderson i Briand

przemawiali na bankiecie międzynarodowego stowarzyszenia dziennikarzy akredytowanych przy Lidze Narodów.

Genewa, 17 września. (PAT.) Mowa ministra Zaleskiego, wygłoszona wczoraj na posiedzeniu Ligi Narodów, **została wysłuchana z uwagą przez licz nie zebranych, pomimo późnej pory.** Jednakowoż punkt ciężkości dnia wczorajszego przeniósł się **poza ramy Zgromadzenia.** Doniosłe przemówienia polityczne zostały wygłoszone **w czasie bankietu,** wydanego przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Dziennikarzy, akredytowanych przy Lidze Narodów Na bankiecie zabrał głos minister **Curtins,** który mówił **o pokojowych dążeniach Niemiec** i o ich chęci współpracy międzynarodowej na terenie genewskim. Robiąc aluzję do rysunku, zdobiącego menu obiadu, na którym widniał ul otoczony pszczołami, wyobrażającemi obecnych na bankiecie mężów stanu, **Curtius zauważył, że on i minister Zaleski mają w Genewie znacznie ważniejsze zadanie, niż wzajemne podawanie sobie not dyplomatycznych, jak to zostało ujęte przez rysownika.** W zakończeniu mowy Curtius podkreślił, że pragnie pomimo wszelkich różnic poglądów i zajętych pozycyj, poszukiwać na terenie Genewy **zbliżenia i porozumienia.**

Zkolei minister **Henderson** mówiąc o współpracy w dziele pokoju, między Francją i Anglją, podkreślił ciągłość jej pracy i **robiąc aluzję do pomocy, na jaką Francja może liczyć w razie trudności politycznych.**

Wreszcie w niezwykłem skupieniu zebranie wysłuchało przemówienia ministra **Brianda.** Briand przypomniał, że cztery lata temu **rozpoczął pracę nad zbliżeniem z Niemcami,** jak powoli zyskiwał zaufanie Stresemanna i jak dalece było to zaufanie wzajemne. Nawiązując najwidoczniej do ustępu rannego przemówienia Curtiusa o rozczarowaniu, jakie polityka międzynarodowa przyniosła w ostatnich latach Niemcom, **Briand podkreślił, że prace swoje nad pokojem będzie konty nuował choćby nawet miał być obalony.** Zwracając się w stronę Curtiusa, Briand w pięknym retorycznym zwrocie podniósł, że **nigdy nie żądałby od swoich kolegów wyrzeczenia się istotnych interesów swoich krajów,** taksamo **jak i sam nigdy nie ustąpiłby w ich obronie.** Każdy minister spraw zagranicznych przybywa do Genewy z upoważnienia swego kraju i gotowością obrony jego praw, ale wszystkie te patrjotyczne uczucia, spojone w jedno, powinny dać zdaniem Brianda **utrwalenie pokoju, a nie pogłębienie nieporozumień.**

40 tys. dolarów wygrał

NIEZAMOŻNY HANDLOWIEC ZAMIESZKAŁY W POZNANIU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 17. września. (st) Bank Polski przekazał do Poznania 40 **tys. dolarów, które padły na główną wygranę dolarówki.** Szczęśliwa dolarówka należała do obywatela Poznania, niezamożnego handlowca.

Pirandello przeniesie się do Ameryki

TWIERDZI, ŻE MA DOŚĆ „GNIJĄCEJ EUROPY".

Genua, 17. września. (PAT). Sławny dramaturg **Luigi Pirandello** opuszcza w dniach najbliższych na zawsze ojczyznę i **udaje się do Ameryki.** Zapytany o powód tej decyzji odrzekł, że **chce opuścić gnijącą Europę i żyć z narodem młodym.** Egzystencja na starym kontynencie staje się **nieznośną.** Zapytany, czy wyjazd do Ameryki nie ma przypadkiem na celu zdobycie dolarów, Pirandello odpowiedział: Nigdy nie umiałem robić pieniędzy i nigdy się tej sztuki nie nauczę. — Zresztą **wszyscy dramaturgowie są w biedzie.** Tylko dyrektorowie teatrów i agenci reklamowi mają możność napełnienia swych kieszeni.

Dwa trupy w krzakach.

DOTĄD NIE UDAŁO SIĘ USTALIĆ CZY MA SIĘ DO CZYNIENIA Z MORDERSTWEM CZY SAMOBÓJSTWEM

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 17. września. (st) W Miłośnie pod Warszawą wykryto dziś niezwykle tajemnicze morderstwo. Niedaleko toru kolejowego w **krzakach znaleziono mężczyznę około lat 25 i dziewczynę około lat 15.** Przeprowadzone śledztwo ustaliło, **że są to zwłoki Czesława Drążka i Janiny Jurczyńskiej, zamieszkałych w Miłośnie.** Podczas poszukiwań na miejscu zbrodni, **znaleziono dwie łuski rewolwerowe. Zwłoki znajdowały się w pozycji, która utrudnia wiel ce ustalenie w jakich okolicznościach popełniony został mord, czy też zabójstwo lub samobójstwo. Według** przypuszczeń Drążek wystrzałem z rewolweru zabił Jurczyńską, a następnie sam pozbawił się życia.

Drezyną na około świata

PODRÓŻ TAKĄ PRAGNIE ODBYĆ P. MUSIAŁKOWSKI Z SIERADZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 17. września. (st) Do Min. komunikacji do radcy Stopczyńskiego zgłosił się **oryginalny petent.** Mianowicie oświadczył on, że chce odbyć podróż dookoła ziemi drezyną. Osobnikiem tym okazał się Wincenty **Musiałkowski,** ślusarz z Sieradza. Naturalnie prośbie jego odmówiono.

REDUKCJA TREVIRANUSA.

Berlin, 17. września. (PAT). Ponieważ ministerstwo terenów okupowanych, na czele którego stoi Treviranus, zostanie z dniem 30. września br. oficjalnie zlikwidowane, w sferach miarodajnych rozpatrywana jest sprawa, czy Treviranus ma nadal pozostać członkiem gabinetu.

B. POSEŁ PAWLAK WYPUSZCZONY NA WOLNOŚĆ.

Toruń, 17. września. (PAT). Aresztowany w czasie niedzielnych zajść w Toruniu b. **poseł Pawlak z NPR.** został po przesłuchaniu przez sędziego śledczego wypuszczony w dniu dzisiejszym na wolność.

UPARTY KOMUNISTA

Wilno, 17. września. (PAT). W tych dniach pod zarzutem działalności wywrotowej władze aresztowały **kilku komunistów, między innymi niejakiego Jana Krotowicza z okolic Dzisny, którego władze polskie trzy razy karały i wysiedlały do Rosji sowjeckiej.** Krotowicz jednak zawsze nielegalnie powracał i **kontynuował swą działalność.**

KATASTROFA PRZY BUDOWIE STACJI RADJOWEJ.

Berlin, 17. września. (PAT). Z Królewca donoszą, że przy budowie wielkiej nadawczej stacji radjowej w Heilsbergu 30-metrowe rusztowanie wieży nadawczej zawaliło się nagle, wskutek czego trzej robotnicy odnieśli ciężkie obrażenia cielesne.

WZNOWIENIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH Z ARGENTYNĄ.

Buenos Aires, 17. września. (PAT). Rząd francuski uznał de iure prowizoryczny rząd w Argentynie.

Waszyngton, 17. września. (PAT). Sekretarz stanu Stimson polecił przedstawicielom dyplomatycznym Stanów Zjednoczonych w Boliwji, Peru i Argentynie wznowienie stosunków dyplomatycznych z temi państwami.

ZAWALENIE SIĘ TRYBUNY PODCZAS WALKI BYKÓW.

Puebla, 17. września. (PAT). W czasie walki byków, zorganizowanej tu z okazji hiszpańskiego święta narodowego, **zawaliła się trybuna. Trzy osoby zostały zabite, 42 odniosły rany.** Przyczyną katastrofy miał być fakt, że z powodu burzy nadmierna ilość osób schroniła się pod trybuny.

DŻUMA W MANDŻURJI.

Szanghaj, 17 września. (PAT). Jak donosi Agencja Indopacific, w północnej części Mandżurji wybuchła dżuma. Wobec tego, że dżuma pochłonęła już wiele ofiar i rozszerza się szybko, połączenia kolejowe z okręgami sąsiadującymi z terenem zadżumionym zostały przerwane.

ZYGZAKI.

Daj się całować, dzieciaku!

Lwów 18. września.

Było to w środę przeszłego tygodnia. Spóźniłem się do pociągu, a do następnego musiałem czekać przeszło godzinę. Byłem głodny, więc wyrzekałem, na tramwaj, że był niepunktualny, a na kolej, że jakby mnie na przekór, tego dnia była za punktualna. Przecież chodziło tylko o jedną minutę. Pociąg ruszył, gdy wchodziłem na schody, prowadzące z tunelu. Nie było rady!

Usiadłem na peronie na ławce. Na sąsiednim torze stał pociąg odjeżdżający do Sambora i Sianek. Ruch przy nim duży tak z powodu otwarcia targów jak i odjazdu rodziców, którzy dzieci przywieźli do szkoły. Żegnano się, śmiano, płakano i całowano.

Przy mojej ławce stało ich dwoje. — Stali tak blisko, tak sobą zajęci i nie zwracający na otoczenie uwagi, że musiałem słyszeć każde ich słowo. Jeżeli zaś słowa jakiego nie dosłyszało ucho, oko mi dopowiedziało. Ona zapewne żona jakiegoś niższego urzędnika, albo nauczyciela, albo prywatnego oficjalisty. Jeszcze młoda, ale jakby zabiedzona, — zgorzkniała. Ubrana dość przyzwoicie, choć niemodnie. Nieśmiała a może i wystraszona. On mały blondynek, pucołowaty o zadartym nosku. W czapce gimnazjalnej. z jednym paskiem srebrnym na wyłogach sportowej bluzki. Stali przytuleni do siebie. Ona trzymała go za rękę, z której wyzierała tabliczka czekolady. Matka i syn. Odprowadzał ją na dworzec. Zapewne pierwszy raz wyjechał z domu i miał zostać między obcymi.

— Pamiętaj Kaziu, uczyć się, abyś nam nie zrobił wstydu.

— Dobrze mamusiu!

— Wiesz przecież dziecino, że koszto wać nas będziesz połowę pensji tatusia. Na wyprawkę twoją zadłużyliśmy się tak, że Zosia nie ma bucików i chodzi w moich pantoflach. Tak nam smutno będzie bez ciebie...

— Mamusiu! mnie okropnie przykro, że nie wiem, czy wytrzymam. Ja się boję...

— Wytrzymasz dziecko, bo musisz. Nie płacz! Ani się nie oglądniesz, jak przyjdzie Boże Narodzenie. Jakie to będą przyjemne święta i dla nas i dla ciebie. Ale klasyfikacja musi wypaść dobrze.

— Mamusiu! Ja się będę uczył z całych sił.

— Nie płacz! Do świąt niedaleko, — Wszyscy będziemy czekali na stacji.

— Mamusiu! A niech Zosia pamięta o królikach i gołębiach.

— Dobrze, dziecko. Ja sama będę koło nich chodziła. Bądź zdrów! Pociąg gwiżdże. Niech cię Bóg ma w swojej opiece...

Przylgnęli do siebie jeszcze silniej.

— Mamusiu! Niech mnie mamusia tak nie całuje. Ludzie patrzą...

Konduktor zaczął zamykać drzwi do wozów. Matka oderwała się od chłopca. Pociąg ruszył, a ona stała w oknie wagonu.

— Daj się całować dzieciaku, malec! Nikt cię tak już nigdy całował nie będzie. — Nawet matka. Z czasem oswoi się z twoją nieobecnością w domu. Bo musi.

ar.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Sensacyjna rozprawa polityczna

Proces b. posłanki Kosmowskiej w Lublinie

Ściągnął do tego miasta szereg osób ze świata politycznego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17. września. (Z) Dziś o godz. 11 rozpoczął się przed sądem powiatowym w Lublinie proces przeciwko b. posłance Wyzwolenia **Irenie Kosmowskiej**, oskarżonej z art. 154 część 2 kodeksu karnego. Sądzi sędzia **Piotrowski**, oskarża prok. **Mitraszewski**, bronią adw. dr. **Szumański i Graliński** z Warszawy oraz aplikant adwokacki **Żbikowski z Lublina**. P. Kosmowska robi wrażenie osoby bardzo spokojnej i opanowanej. Sala wypełniona po brzegi.

Przybyło do Lublina wiele osób ze świata politycznego. Po stwierdzeniu generaljów adw. Szumański zadaje pytania o jej działalność w czasach zaborczych. P. Kosmowska opowiada **mocnym głosem o swej działalności w 1905 r.**, o nauczaniu w szkołach ludowych. Następnie przechodzi do r. 1915, w którym została aresztowana przez Moskali. Mówi o przyczynach aresztowania, o werbowaniu do Legjonów i ochronie rekrutów zbiegłych z wojska rosyjskiego do Legjonów. **Tu głos jej się załamuje i mówi dalej przez łzy. Na sali robi to wielkie wrażenie.** Policja tylko z trudem utrzymuje porządek. Zainteresowanie olbrzymie.

Zarzuty aktu oskarżenia.

Akt oskarżenia zarzuca p. Kosmowskiej, że 14. września br. na zebraniu politycznem wyraziła się bardzo ostro o Prezesie Rady Ministrów Marsz. Piłsudskim, używając słów obelżywych, **czem okazała nieposzanowanie władzy nie tylko dla szefa rządu, ale i dla całego rządu, na którego czele stoi.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia obrońca Szumański wnosi o umorzenie sprawy, powołując się na art. 444 i 286 kodeksu procedury karnej, albowiem według zeznań p. Kosmowskiej nie użyła ona wyrazów, które jej przypisuje akt oskarżenia, a mówiąc o Marsz. Piłsudskim jako o zwykłym człowieku, wyraziła w ostrej formie ujemny pogląd. Natomiast nie mówiła nic o bezprawiu, złodziejstwach itd. Sąd wniosek odrzucił. Następny wniosek obrońcy domagał się odrzucenia aktu oskarżenia jako dokumentu nieautentycznego, albowiem akt oskarżenia nosi datę 15. września i powołuje się na zeznania świadków, które według dokumentów złożono dopiero 16. września, a więc opiera się na zeznaniach, których jeszcze nie było. Wniosek ten sąd również odrzucił.

Wreszcie obrona postawiła wniosek o powołanie świadków odwodowych, a więc prezydjum wiecu w dniu 14. bm. i b. posła Lechnickiego, którego postawiła p. Kosmowska. Sąd postanowił o godz. 1.30 odroczyć rozprawę do 3.15 i prowadzić ją w dalszym ciągu.

Godz. 10 wieczór, rozprawa trwa dalej. Zainteresowanie Lublina, kraju i zagranicy jest ogromne. Na przewodzie telefonicznym Warszawa—Lublin prowadzone są bez przerwy rozmowy. Koła polityczne warszawskie zapytują co chwila o przebieg procesu.

Wyrok spodziewany jest dopiero **w nocy lub nad ranem.** Przed gmachem sądowym w Lublinie gromadzą się **tłumy publiczności.** Wstęp dozwolony jedynie za biletami. Ponieważ rozprawa została oznaczona niemal w ostatniej chwili, przeto w ciągu

Lwów — Gdańskowi.

TYDZIEŃ PROPAGANDOWY GDAŃSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

Lwów, 18. września.

(jp). Macierz szkolna gdańska spełnia od szeregu lat niezmiernie doniosłą misję ochrony młodzieży polskiej na obszarze wolnego miasta i jego okolicy **przed wynarodowieniem.** W akcji tej, której poświęcimy obszerniejsze omówienie, winni ją wspierać wszyscy zdający sobie sprawę **z ważności tej placówki dla Polski.** Dla propagandy tej idei urządza obecnie komitet propagandowy we Lwowie **„Tydzień Gdańskiej Macierzy szkolnej"**, który się rozpocznie w niedzielę 21 bm.

Wczoraj odbyło się w ratuszu posiedzenie Sekcji organizacyjnej komitetu przy współudziale delegatów gdańskiej Macierzy pp. **Grodzickiego i prof. Gawła**, reprezentantów lwowskich organizacyj społecznych, oraz prasy.

Zebranie zagaił w zastępstwie wiceprez. **Ohajesa** rektor **Niemczycki**, poczem **prof. Gaweł** im. Sekcji artystycznej imprez Tygodnia, przedstawił **program uroczystego Poranku**, który odbędzie się **w niedzielę, 21. bm. w Teatrze Wielkim.** Program jest nader atrakcyjny, złożą się nań orkiestra wojskowa, przemówienia posła do Sejmu gdańskiego prof. **Moszyńskiego** i wicepr. **dra Kubali**, znakomity deklamator **prof. Czesław Krzyżanowski** wygłosi **prolog układu Henryka Zbierzchowskiego**, chór **„Harfa"** odśpiewa szereg pieśni, a zakończy program artystyczny przepiękny utwór sceniczny Henryka Zbierzchowskiego, ilustrujący walkę o polskość Gdańska pt. **„Niezłomni"**, odegrany przez b. artystów Teatru lwowskiego.

Celem umożliwienia jak najliczniejszym sferom społeczeństwa udziału w Poranku, który ma być manifestacją uczuć Lwowa dla Gdańska i zrozumienia naszego dla pracy tamtejszej Macierzy szkolnej, naznaczono mimo doborowego programu **wstępy nader niskie w cenie 2 zł i 1 zł.** Publiczność nasza winna zatem wypełnić na niedzielnym Poranku wszystkie miejsca aż do ostatniego.

Nadto odbędzie się w niedzielę **zbiórka na cele Macierzy szkolnej w Gdańsku**, od której nikt nie powinien się uchylić ze względu na ważność celu.

Święto pułkowe 26 pp.

DEKORACJA ZASŁUŻONYCH DLA PUŁKU OSÓB.

Lwów, 18. września.

(p). W dniach 16. i 17. września odbyła się we Lwowie **uroczystość Święta pułkowego 26. p. p.**, połączona z dekoracją osób zasłużonych dla pułku. Obchód rozpoczął się od nabożeństwa żałobnego za poległych oficerów i szeregowych pułku, które odprawił o godz. 9 rano dnia 16. bm. w kościele garnizonowym OO. Jezuitów kapelan wojskowy **ks. Pilin.** W nabożeństwie brali udział reprezentanci władz i przedstawiciele organizacyj społecznych, dowództwo pułku, delegacja korpusu oficerskiego i podoficerskiego garnizonu lwowskiego, jakoteż cały pułk 26-ty.

W dalszym ciągu Święta pułkowego odbyły się od godz. 11-tej rano do 4-tej po południu **zawody strzeleckie** na Strzelnicy garnizonowej przy ul. Kleparowskiej. Pierwszy dzień obchodu zakończył apel wieczorny pułku na dziedzińcu koszarowym przy ul. Kleparowskiej.

W dniu wczorajszym odbyła się o godz. 7 rano **uroczysta pobudka i modlitwa żołnierska w koszarach.** O godz. 9 rano przed ołtarzem, ustawionym na dziedzińcu koszarowym została odprawiona **msza św. polowa**, którą celebrował ks. dziekan wojskowy. W uroczystości uczestniczyli: **wicewojewoda Drojanowski**, dowódca dywizji **gen. Czuma**, w zastępstwie **gen. Popowicza płk. Czerniewski**, dowódca 26. pułku **płk. Bolesław Pytel**, im. miasta wicepr. **dr. Kubala, ppułk. Dziurzyński**, przedstawiciel armji japońskiej **Wuiksuka, star. Eckhardt, star. Chmielewski** z Bóbrki, a nadto szereg osób, mających być udekorowanemi odznaką pułkową 26. p. p. M. in. reprezentant Sejmików z Radomia p. **Kosiński**, p. **Bajsarowiczowa** z Jaryczowa, **inż. Krajewski** z Chodorowa, prez. **Kasser** z Chodorowa, emer. kapt. **Wojciechowski** i in.

Ceremonja dekorowania zasłużonych dla pułku osób odbyła się o godzinie 10-tej rano. **Płk. Pytel** po stosownem przemówieniu wręczył odznaki pułkowe, poczem rozdał nagrody strzeleckie. Nakoniec odbyła się defilada, poczem płk. Pytel zaprosił gości na wspólne śniadanie. O godz. 12 odbył się **wspólny obiad żołnierski** w koszarach pułkowych.

Zakończyły to piękne Święto pułkowe wieczornice w kasynie podoficerskiem i herbatka bridge, urządzona w salach kasyna oficerskiego pułku przy ul. Kleparowskiej.

dnia dzisiejszego z Warszawy wyruszył cały szereg osób, zaciekawionych tą sprawą samochodami i taksówkami.

—o—

WYBORY DO SEJMU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk 17. września. (PAT) Prezydent senatu woln. m. Gdańska zakomunikował na dzisiejszem posiedzeniu komisji regulaminowej Sejmu, że w myśl uchwały rządu wybory do Sejmu gdańskiego odbędą się dnia 16. listopada br.

—o—

OBRAZILI SIĘ.

Nowy Jork 17. września. (PAT) Według doniesień z Montevideo rząd urugwajski postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne z republiką Peru, za obraźliwe słowa, wypowiedziane przez jednego z członków jej rządu pod adresem urugwajskiego ministra pełnomocnego Fasaiba, który udzielił w czasie rewolucji schronienia prezydentowi Leguya i kilku jego zwolennikom.

—o—

LITEWSKO - TURECKI TRAKTAT PRZYJAŹNI

Moskwa 17. września. (PAT) Podpisany został w Moskwie przez ambasadora tureckiego Hussein Raghi Beja i przez posła litewskiego Baltruszajtisa turecko-litewski traktat przyjaźni

—o—

9-letnia pastuszka stratowana przez krowę.

Lwów, 18. września.

(K-Z) We wsi Boratynie ad Jarosław pasła krowę na pastwisku niejaka pastuszka 9-letnia **Julja Wele**. Dla lepszego paszenia uwiązała sobie w pasie sznur od krowy — a gdy ta spłoszyła się — **mała pastuszka wleczona przez krowę i stratowana racicami w godzinę po wypadku skończyła życie w męczarniach.**

—o—

Rekord jazzbandowy

Lwów, 18. września.

W jednej z kawiarń berlińskich orkiestra jazzbandowa, składająca się z 4 mężczyzn, **postanowiła ustanowić rekord w graniu jazzów, grając bez przerwy 75 godzin.** Muzycy ci rozpoczeli „koncert“ w środę, a skończyli granie w niedzielę zrana.

—o—

WŚRÓD PISM I KSIĄŻEK.

Lwów 18. września.

„Sztuki Piękne“. Numer 7—8. (VI-go Rocznika) za lipiec i sierpień 1930 roku pod redakcją prof. Władysława Jarockie go ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) Stanisław Czajkowski — napisał Artur Schroeder. 2) Wincenty van Gogh — napisał Marcin Samlicki. — 3) Kronika Artystyczna. Numer zdobi 34 ilustracyj w tekście oraz 2 rotograwjury wielobarwne z obrazów: Stanisława Czajkowskiego „Krajobraz z nad Wisły“ i Jana Stanisławskiego „Wieża kościoła Marjackiego“. Cena pojedynczego numeru zł. 12. Prenumerata kwartalna z przesyłką zł. 17. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych“, Kraków, Wolska 19.

—o—

Zuchwały napad rabunkowy przy ul. Krasickich.

Bandyci ubezwładniwszy swą ofiarę, porwali walizkę z 30000 zł. a ścigani ostrzeliwali się.

Lwów, 18 września.

(—) Wczoraj wieczorem miasto nasze zostało zaalarmowane wieścią, **o niebywale zuchwałym napadzie rabunkowym,** który około godz. 9 wieczorem wydarzył się

w samem centrum miasta,

a mianowicie przy ul. Krasickich. — W realności przy ul. Krasickich 14 mieszka **Abraham Osner,** którego syn Aleksander jest **współwłaścicielem kantoru wymiany Kanner i Ska przy ul. Rejtana.** P. Aleksander Osner, liczący lat około 30, mieszka ze swą rodziną przy ul. Kasztelańskiej 5. Z obawy przed włamaniem, od dłuższego czasu p. Osner codziennie wieczorem po **zamknięciu kantoru**

gotówkę i papiery wartościowe pakował do walizki,

a obawiając się zanosić ją do swego domu na ul. Kasztelańskiej, wstępował co wieczora do domu swego ojca **i przez noc u niego ją przechowywał.**

Ten stan faktyczny podpatrzyli nieznani narazie osobnicy, którzy wczoraj z wieczora **postanowili p. Osnera obrabować.** Zaznajomiwszy się dokładnie z trybem życia Osnera, wygotowali plan napadu, który im — jak narazie —

w zupełności się udał.

Mianowicie bandyci sprowadzili na ul. Niecałą (boczna ul. Krasickich) auto nr. policyjny 81, numer rejestracyjny LW. 8429 i już od godz. 7-mej wieczorem czekali w pobliżu bramy realności przy ul. Krasickich 14 na swą ofiarę. **Wyjątkowo p. Osner spóźnił się** i przyszedł dopiero około g. 9-tej. Przez cały ten czas auto rabusiów czekało na ul. Niecałej, **oni zaś patrolowali pod domem.** Gdy po godz. 9-tej p. Osner wszedł do bramy i zmierzał do mieszkania ojca, mieszczącego się w parterze, **naraz wtargnął do bramy jakiś osobnik i uderzywszy laską po głowie Osnera,**

począł mu wyrywać z rąk walizkę.

Zaatakowany Osner począł krzyczeć, a wówczas przyskoczył do niego drugi rabuś i razem ze swym towarzyszem **przemocą wyrwali Osnerowi,** — który wskutek otrzymanych razów padł na ziemię, zalany krwią, — walizkę, zostawiając w jego rękach rączkę. **Trzeci rabuś stał na ulicy i osłaniał odwrót.** Gdy na krzyki obrabowanego wybiegli ludzie z kamienicy oraz rzucili się na pomoc przechodnie,

bandyci poczęli się ostrzeliwać

i oddali cztery strzały, **poczem wskoczyli do czekającego na nich auta i umknęli.**

Ranionemu Osnerowi pośpieszono z pomocą i zaalarmowano Pogotowie ratunkowe oraz władze policyjne. Jak zeznał Osner w walizce były

pieniądze oraz papiery wartościowe na łączną kwotę 30 tys. zł.

Wkrótce po napadzie zjawili się na miejscu przedstawiciele władz policyjnych i wdrożyli dochodzenia. **Puszczono w ruch cały aparat policyjny** i zarządzono pościg za zbrodniarzami. — Policja zamknęła rogatki i zawiadomiła okoliczne posterunki.

Krwawy ten napad rabunkowy w śródmieściu **wywołał olbrzymie wrażenie,** a na ul. Krasickich do późnej nocy gromadziły się tłumy mieszkańców, komentując ten niesłychany fakt.

—o—

PODPALENIE SZKOŁY T. S. L. W LEWANDÓWCE.

DZIĘKI SZYBKIEJ AKCJI RATUNKOWEJ POŻAR ZLOKALIZOWANO.

Lwów 18. września.

(—) Wczoraj o godz. 11 wieczorem zaalarmowano straż pożarną, że **w Lewandówce pali się nowobudująca się szkoła powszechna T. S. L.** Mianowicie w jednej chwili płomienie ogarnęły drewniane rusztowanie i **pożar objął cały budynek.** Na szczęście na ratunek płonącego budynku pospieszyli żołnierze przebywający w pobliżu i **pożar stłumili.** Równocześnie przybyła straż pożarna i wzięła udział w akcji ratunkowej. Na miejscu pożaru znaleziono **porzuconą flaszkę z nafty,** co świadczy, że **ogień został wywołany zbrodniczą ręką sabotażystów.**

Pańszczyzna robotnicza w Sowietach.

Lwów, 18 września.

(D) Pogłoski, które od pewnego czasu kursowały zapowiadając wprowadzenie na terenie związku sowieckiego **pańszczyzny robotniczej,** obecnie znalazły oficjalne potwierdzenie. Ogłoszono mianowicie dekret „Wcika“, na mocy którego **wprowadza się przymusowy przydział robotników i innych pracowników przemysłowych do** pewnych przedsiębiorstw i fabryk **na określony z góry czasokres.** W ciągu tego czasu robotnicy nie mają prawa ani porzucić pracy, ani zmienić miejsca swego zamieszkania. Przydział odbywa się **w drodze mobilizacji.** „Wcik“ tłumaczy wprowadzenie tej pańszczyzny koniecznością ostrego zwalczania upadku karności robotniczej oraz masową ucieczką robotników z fabryk państwowych. W związku z wydaniem tego dekretu, **utworzono naczelną komisję mobilizacyjną,** na której czele stanął osławiony czekista **Unszlicht.** Za niewykonanie przydziału odpowiedzialność ponosi odnośny zawodowy związek robotniczy, który ma wydzielić z pośród swoich członków potrzebną ilość robotników.

Tak to wygląda wolność robotnicza w państwie dyktatury proletarjatu.

—o—

CO MÓWI NEMO.

Jazda Dunajcem.

Wrażenia wakacyjne.

JAKŻE CUDOWNĄ JEST DUNAJCEM JAZDA
POD ZACHÓD SŁOŃCA PURPUROWO ZŁOTY!
ŁÓDKĘ PROWADZI SAM SALOMON GAZDA
ADMIRAŁ PORTÓW I PIENIŃSKIEJ FLOTY,
Z TWARZĄ ZORANĄ JAK TE SKAŁY WIECZNE,
ZNAJĄCY WSZYSTKIE WIRY NIEBEZPIECZNE.

W OGRÓDKU KINGI, PACHNĄCYM JAK ZIELNIK
KWIECIEM SASANKI, WRZOSU I RUMIANU,
NA ANIOŁ PAŃSKI ZADZWONIŁ PUSTELNIK,
NA CHWAŁĘ DALI ROZMODLONYCH W PANU
I CICHYCH LASÓW I BŁĘKITNYCH POLAN,
KTÓRE SIĘ TULĄ DO WIECZNOŚCI KOLAN.

A TONY DZWONKA SPADAJĄ W DOLINY,
JAK NIEWIDZIALNE I SREBRNE GOŁĘBIE,
NA CZARNE ŚWIERKI, KRWAWE JARZĘBINY,
NA SZMARAGDOWE DUNAJCOWE GŁĘBIE.
ŚWIAT CAŁY SŁUCHA OD DOLIN DO SZCZYTU
I PSTRĄGI PYSZCZKI OTWARŁY Z ZACHWYTU.

WRZYNA SIĘ W NIEBO SOKOLICY SKAŁA,
GDZIE TKWIĄ TURYŚCI PODOBNI DO MRÓWEK.
A NAD DUNAJCEM TAŃCZY CHMURA BIAŁA
DZIEŃ SWÓJ KOŃCZĄCYCH JĘTEK JEDNODNIÓWEK.
SZAŁ TO OSTATNI W ICH ISTNIENIA KARCIE.
NIM SPADNĄ W WODĘ, RYBOM NA POŻARCIE.

SZALEJĄ JĘTKI, BO ZEWSZĄD Z UKRYCIA
WYŁAŻĄ CIENIE NA GASNĄCĄ WODĘ,
A OWE CIENIE ZNACZĄ KONIEC ŻYCIA,
WIĘC DO DNA PIJĄ SWEGO DNIA URODĘ
I W TYM MIŁOSNYM I OSTATNIM DRESZCZU
SPADAJĄ W RZEKĘ, JAK KROPELKI DESZCZU.

ZAGADKA ŻYCIA! MYŚLĄ NAD NIĄ „MNICHY“,
GOTOWE ZAWSZE CAŁY ŚWIAT SPOWIADAĆ.
BO NAD DUNAJCEM W TAKI WIECZÓR CICHY
WSZYSTKO DOKOŁA ROZPOCZYNA GADAĆ.
SKAŁY I DRZEWA I NIEBIOSÓW MLECZNOŚĆ,
ALE TĘ MOWĘ POJMIE TYLKO WIECZNOŚĆ.

Hryć Martyn jako uwodziciel
Romantyczna przygoda panny Gizeli...
Pod opieką wdowy przy ul. Łyczakowskiej.

Lwów, 18. września.

(—). Przed tygodniem podaliśmy wiadomość o **sensacyjnem zniknięciu urodziwej 21-letniej Gizeli Münzerówny**, córki ubogiej żydowskiej rodziny kupieckiej, zamieszkałej przy ul. Kuszowicza 10. Zaginięcie Münzerówny, która znana była swemu otoczeniu jako przyzwoita panna, wychowana w tradycji żydowskiej, szanująca i kochająca swych rodziców, pilna pracownica krawiecka, wywołało w kołach żydowskich zrozumiałe wrażenie. Dopiero po jej zniknięciu zrozpaczeni rodzice **uprzytomnili sobie cały szereg incydentów z ostatnich czasów**, na które przedtem zupełnie nie zważali i w rezultacie doszli do przekonania, że **córka ich została uprowadzoną w niewiadomym bliżej celu**. Mianowicie starzy Münzerowie przypomnieli sobie, że w ostatnich czasach **nagabywał ich córkę zamieszkały w tej samej realności 30-letni Hryć Martyn**, stolarz, człowiek żonaty, ojciec 1-go dziecka, mający w tej realności swoją pracownię. Martyn co wieczora **oczekiwał wracającą z pracowni Münzerównę**, przez chwilę z nią rozmawiał, poczem odprowadzał ją do drzwi. Dowiedzieli się również rodzice, iż **Martyn wyraził się przed lokatorami tego domu, że on wie, gdzie przebywa ich córka**, ale im tego nie powie. Wówczas rodzice udali się do III. Komisarjatu, gdzie zrobili odpowiednie doniesienie, na podstawie którego Martyna wezwano i przesłuchano, a wobec braku jakichkolwiek dowodów winy, **policja puściła go na wolną stopę**.

Gdy p. Świstunowa przeczytała „Gazetę Poranną"

Rodzice jednakowoż nie dali za wygraną, czynili w dalszym ciągu poszukiwania za córką wśród krewnych i znajomych, ale wszystkie starania pozostały **bez skutku**. W międzyczasie **„Gazeta Poranna"** przyniosła wiadomość o zniknięciu Münzerówny, przyczem **podany był adres jej rodziców**. Notatka ta dostała się do rąk pani **Świstunowej**, wdowy, zam. przy ul. Łyczakowskiej 113, która mając mieszkanie złożone z dwóch pokoi i kuchni, **jeden pokój odnajmuje**. Onegdaj właśnie do p. Świstunowej przybył **znajomy jej Hryć Martyn z jakąś młodą panienką, którą przedstawił za swoją siostrę i wynajął dla niej pokój u p. Świstunowej**. Od tego dnia Martyn **codziennie wieczorem przychodził do swej rzekomej siostry**, z którą rozmawiał, poczem wracał do swego domu.

Pewnego dnia przeczytała p. Świstunowa **wiadomość o zniknięciu Münzerówny**, przyczem było wymienione **nazwisko Martyna**. Przyjrzawszy się bliżej swej lokatorce, zauważyła dopiero teraz, że **ma do czynienia z żydówką**, wobec czego nie miała już żadnych wątpliwości, że owa **rzekoma siostra Martyna jest poszukiwaną Münzerówną**. Nie wiedząc, co uczynić, p. Świstunowa udała się o poradę do księdza. Ksiądz dowiedziawszy się tych wszystkich szczegółów, poradził p. Świstunowej **natychmiast zawiadomić rodziców Münzerówny**. Tak też p. Świstunowa uczyniła.

Spotkanie matki z córką.

Przedwczoraj wieczorem Münzerowie **przybyli do mieszkania p. Świstunowej i córkę zabrali**. W pierwszej chwili panna Gizela na widok matki **ukryła się w drugim pokoju**, ale po kilku słowach serdecznie przez matkę wypowiedzianych, **rzuciła się matce na szyję i dała się zabrać do domu**. — Przez szereg godzin następnych **Gizela była jakby w śnie hypnotycznym i nic nie mogła powiedzieć, co się z nią działo**. Jedyne słowo, jakie wypowiedziała po żydowsku, było **„Czary"**. Podała ona, że Martyn **od dłuższego już czasu ją prześladował, narzucał jej się swoją miłością**, przyczem zdołał wywrzeć na niej taki wpływ, iż **nie miała siły mu się oprzeć**. Odnosi wrażenie, że Martyn zasugestjonował ją. Opowiadał on jej, że **z żoną swą się rozwiedzie, poczem po sprzedaniu swego warsztatu i wyrobieniu odpowiednich papierów wyjedzie z nią do Kanady**. Gdy w dwa dni po uprowadzeniu Gizela chciała wracać do domu, **Martyn zapewnił ją, że słyszał, jak matka mówiła, że pokraje ją na ćwiartki**, wobec czego uważała, że **raczej sama popełni samobójstwo**, do czego już była nawet przygotowana. Później znowu popadła **w stan zupełnego odrętwienia**, że o niczem nie wiedziała i o rodzicach formalnie zapomniała.

O pomoc do władz.

Charakterystycznem jest, że następnego dnia rano **po powrocie Münzerówny do domu**, Martyn spotkawszy matkę jej na bramie, odgrażał się, że swoje przeprowadzi i że **musi on Gizelę zabrać bez względu na jakiekolwiek przeszkody**.

Zaniepokojeni rodzice, którzy wobec zaszłego już faktu uprowadzenia swojej córki wierzą w groźbę Martyna, **zwrócili się do policji o pomoc**. Chwilowo panna Gizela, która już obecnie po uzyskaniu równowagi ducha nie chce więcej słyszeć ani widzieć na oczy Martyna, przebywa stale w domu pod opieką rodziców i **nigdzie nie wychodzi**.

—o—



PIĘKNY INŻYNIER.
Jednym z najpiękniejszych, najsłodszych i najlepszych inżynierów meksykańskich jest... miss Betty Dean Read, którą przedstawia nasza rycina.

Sabotaże w Małopolsce Wsch.
Wczorajszy dzień zanotował znowu cały szereg zbrodniczych podpaleń.

Lwów, 18 września.

(—) Fala sabotaży w Małopolsce Wschodniej **nie ustaje** i dziś znowu zmuszeni jesteśmy rejestrować **cały szereg faktów podpaleń na prowincji, w szczególności na terenie województwa tarnopolskiego**.

W nocy z 16 na 17 bm. dokonano **następujących podpaleń**: W gminie **Ceniów** (pow. Brzeżany) spalono na szkodę osadników **Józefa Witka i jego syna Józefa** stodołę ze zbożem, narzędzia gospodarcze i większą ilość drobiu, szkoda wynosi 7400 zł.

W Byczkowie (pow. Czortków) poszły ubiegłej nocy z dymem 3 gospodarstwa polskich chłopów **Michała Jacyny i Michała Marcinowa**. Szkoda wynosi 58 tysięcy zł. Podpalenia dokonano **z zemsty, ponieważ przed kilku dniami w mieszkaniu Marcinowa policja przesłuchiwała kilku sabotażystów**.

W Tudorkowicach (pow. Sokal) spalono na szkodę właściciela dóbr, **Eustachego Rylskiego** stodołę ze zbiorami, wartości 8 tysięcy zł.

Sabotażyści zawzięli się na majątek **Celiny Seidmanowej** w Kościelnikach (pow. Buczacz), gdzie dopiero przed trzema dniami podpalili dom mieszkalny i budynki gospodarcze, od tego czasu stale na folwarku dyżuruje posterunkowy policji. **Mimo to wczorajszej nocy usiłowano znowu podpalić sterty stojące na polu. Mianowicie gdy posterunkowy udał się na kolację do kuchni folwarcznej, skorzystali z tego sabotażyści i zbliżyli się do stert, gdzie podłożyli ogień**. Po chwili posterunkowy wrócił na pole **i ujrzał kilku osobników, uciekających od stert a zbliżywszy się tam, znalazł żarzące się węgle i tlejącą się szmatę**.

W Kurowcach (pow. Tarnopol) **spalono ubiegłej nocy 3 sterty zboża na szkodę właściciela folwarku dr. Jurystowskiego**.

Wczoraj wieczorem w Otyniowcach (pow. Bóbrka) na torze kolejowym pasła krowy żona budnika kolejowego, **Marja Cebulowa**. Naraz ujrzała ona, że **sterty, należące do folwarku Konstantego Woronieckiego, poczęły się dymić**. Cebulowa pobiegła na miejsce i znalazła przy stercie **tlejące się szmaty i butelkę z jakimś płynem**. Dzielna kobieta sama **ogień ugasiła**.

Z Podhajec donoszą, że ubiegłej nocy **sabotażyści spalili stajnię i stodołę ze zbiorami wartości 4500 zł. na szkodę funkcjonarjusza kolejowego, Ludwika Woźnego**.

Na terenie **Województwa lwowskiego** zanotowano jeden pożar. — Mianowicie przedwczoraj wieczór wybuchł pożar w Gajach (pow. Lwów). **Spaliła się sterta owsa na szkodę Andrzeja Gumińskiego**. Na miejscu znaleziono **3 flaszeczki z płynem łatwopalnym**, z czego wynika, że mamy do czynienia z sabotażem

Granat rzucony w tłum chłopców
ZRANIŁ 2 Z NICH CIĘŻKO, A 17 LŻEJ.

Lwów, 18 września.

(—) Przedwczoraj wieczorem do powracających kilkudziesięciu chłopaków wiejskich z Rakszawy dolnej (pow. Łańcut), **nieznany osobnik rzucił z za płotu jednego z ostatnich zabudowań Rakszawy, ręczny granat, który eksplodował i ciężko zranił 2 chłopców, zaś 17 lżej**. Sześciu z nich odstawiono do szpitala w Rzeszowie. Dochodzenia w toku.

—o—

O zbrodnię z paragrafu 65
DWAJ OSKARŻENI ZOSTALI ZASĄDZENI, 16-LETNIEGO WYROSTKA UWOLNIONO.

Lwów, 18. września.

(—) Przed sądem przysięgłych odbyła się wczoraj znowu **rozprawa o zbrodnię z par. 65, popełnioną przez podburzanie jednej części ludności przeciwko drugiej**. Na ławie oskarżonych zasiedli Teofil **Jabłoński**, murarz zam. w Jałowcu, oraz 16-letni Władysław **Leszkiewicz** i Włodzimierz **Sabałacz**, oskarżeni o współudział. Jabłoński jako przewodniczący P. P. S. lewicy w pierwszym kwartale br. rozwijał ożywioną działalność agitacyjną **i utrzymywał kontakt z działaczami komunistycznymi i selrobowcami**. W mieszkaniu jego odbywały się **tajne zebrania i tam sporządzono transparent o treści antypaństwowej**. Dnia

24 kwietnia br. Jabłoński przygotował **wielką ilość ulotek,** które w małych paczkach rozsyłał do różnych miast Małopolski Wschodniej. Paczki ulotek z mieszkania Jabłońskiego przenosił niejaki **Michał Kobylniak,** do mieszkania Sabadacza w Sknilowie. Leszkiewicz zaś miał za zadanie nadawać je na pocztę w Bogdanówce.

Gdy dnia 24 kwietnia urzędnik pocztowy w Bogdanówce nie chciał pakietów przyjąć, gdyż nadane były jako druki, a mimoto były zalakowane, wówczas Leszkiewicz z własnej inicjatywy koperty rozerwał, przyczem **okazało się, że zawierają one bibułę komunistyczną.** Leszkiewicza przytrzymano, a ponieważ mieszkał on w mieszkaniu Jabłońskiego **aresztowano zaraz Jabłońskiego.** Później aresztowano również **Sabadacza,** u którego w mieszkaniu znaleziono większą ilość tych ulotek.

Na wczorajszej rozprawie **Jabłoński przyznał się do należenia do PPS lewicy,** ale wyparł się jakoby ekspedjował ulotki, twierdząc, że wszystko to robił **Kobylniak, który zbiegł.** Jednokowoż przeprowadzona ekspertyza pisma na adresach wykazała, że **pismo to było Jabłońskiego.** Sabadacz i Leszkiewicz wyparli się, twierdząc, że **nie wiedzieli, co paczki zawierają.** Po przeprowadzonej rozprawie zapadł **wyrok, zasądzający Jabłońskiego na półtora roku więzienia,** Sabadacza na 10 miesięcy, a **Leszkiewicz został uwolniony.**

Trybunałowi przewodniczył **radca Tertil,** osk. prok. dr. **Mostowski,** bronili **adw. dr. Todt i dr. Aszkenazy.**

Ciekawe badania fizjologji Puttera.

Do jakiego wieku może dojść człowiek?

Granica ludzkiej długowieczności

Lwów, 18. września.

(=) W ostatnich czasach spotykaliśmy niejednokrotnie wiadomości z Albanji, bądź z Bułgarji, bądź wreszcie z Chin, komunikujące do jak sędziwego wieku żyli starcy i staruszki. Wiek ich miał przekraczać **110, 120,** a nawet **130 lat.** Fizjolog haidelberski **Putter,** zajmujący się już od dawna zagadnieniem **długowieczności ludzkiej,** oświadczył w rozmowie ze współpracownikiem pewnej gazety monachijskiej, że do żadnego z tych sensacyjnych telegramów **nie można mieć zaufania.**

Granicę długowieczności ludzkiej można obliczyć **matematycznie.** Między liczbą żyjących a umierających w pewnym wieku istnieje trwały stosunek. Dane statystyczne wykazują, o ile starców 90-letnich mniej jest niż 89-letnich, 95-letnich mniej niż 94-letnich itp. W ten sposób dla sędziwych starców „prawdopodobieństwo śmierci" staje się coraz większe, a po przekroczeniu pewnej granicy „prawdopodobieństwo życia" — **przestaje istnieć.**

Prof. Putter wyliczył, że starzec **107-letni,** spotykany bywa raz na **226 lat, 108-letni** raz na **230 lat 110-letni** zaś okres życia ludzkiego należy uznać za **najwyższą granicę długowieczności człowieka.** Wszyscy starcy, którzy utrzymują, że wiek ten przekroczyli, są — zdaniem Puttera — **wierutnymi kłamcami.**

Sprawdzić twierdzenia starców, zapewniających, iż byli współcześnikami Napoleona, można tylko w tych wypadkach, kiedy potwierdzają to **księgi kościelne, prowadzące metryki nowonarodzonych.** Bardzo często, zwłaszcza na Bałkanach jest to niemożliwe, gdyż przed stu laty **prawidłowej rejestracji narodzin** tam jeszcze nie było. W tych zaś wypadkach, kiedy sprawdzenie jest możliwe okazuje się, że starzy lubią... **dodawać sobie lata.**

Np. na ostatnim spisie ludności w Bawarji **27 osób** oświadczyło, że ma przeszło **100 lat.** Sprawdzono spisy narodzin. Jedna tylko kobieta miała rzeczywiście **100 lat.** 15 zaś osób nie miało **nawet 90 lat.**

Najstarszym człowiekiem, którego data urodzin została ściśle stwierdzona, jest bezsprzecznie w najnowszej historji **chemik Chevrev,** który żył **103 lata od 1786 do 1889. Z pewną** dozą prawdopodobieństwa można utrzymywać, że artysta Waldec przeżył **107 lat od 1766 do 1873.**

Bandyci uwięzili ofiarę

A SAMI ZBIEGLI Z ZRABOWANYM TOWAREM.

Lwów, 18. września.

(—) Przedwczoraj wieczorem na przystanku kolejowym w Wielowsi, (pow. Tarnobrzeg) **trzech nieznanych osobników napadło na Andrzeja Ziera w Żmołyczach** (pow. Tarnobrzeg) i zrabowało mu zegarek wart. 40 zł. oraz 20 zł. gotówką, poczem **obrabowanego zamknęli w budce kolejowej na przystanku a sami zbiegli.**

WENUS Z BRONZU.

NAJNOWSZY KONKURS PIĘKNOŚCI.

Lwów, 18. września.

(jp) Nowego rodzaju konkurs piękności odbył się w ubiegłym tygodniu na Riwierze francuskiej. Na najpiękniejszej plaży Europy **Juan-les-Pins** zostały mianowicie ogłoszone zawody o tytuł **Wenus z bronzu, tj. niewiasty, której ciało pocałunki promienistego Feba najpiękniej opaliły.** Udział w konkursie był olbrzymi tak, że pośród tak wielu eleganckich i pięknych współzawodniczek wybór był zaiste trudny. Oglądać było można wszystkie odcienie opalenizny od koloru mlecznej kawy aż do najciemniejszej czekolady.

Jury konkursowe odrzuciło jednak **jako nieestetyczną zbyt ciemną opaleniznę,** przyczem pierwszeństwo dano gorącemu zabarwieniu bronzu, zmianującemu zdrowie i świeżość. Niemniej wszelkie **tatuowania skóry** przez malarza słońca zostały uznane za szpetne, a do bliższych zawodów zostały dopuszczone tylko kandydatki, których skóra wykazywała **zupełnie równomierny koloryt.**

Konkurentki wystąpiły naturalnie w trykotach, które przeważnie z wysokiem wyrafinowaniem były dostosowane **barwą do inkarnacji ciała.** Niemożliwością byłoby wyliczyć wszystkie współzawodniczki, wśród których znajdowała się wielka liczba artystek, ale także wiele dam wielkiego świata. Wybory były tajne, a olbrzymia większością głosów otrzymała pierwszą nagrodę **„mademoiselle Hélène** (bez wymienienia nazwiska), drugą pani **Grnet,** trzecią pani **Ksenia.** W skład jury wchodzili artyści, literaci, lekarze, oraz przedstawiciele najlepszego towarzystwa plaży Juan-les-Pins.

Tajemnicze siły, tkwiące w organiźmie ludzkim.

Ludzie, którzy są żywemi magnesami.

Oryginalna fundacja arystokraty angielsk.

Lwów, 18. września.

(=) Od lat 25 królewska brytyjska **Akademja Nauk** przechowuje **fundusz 500 funtów szterlingów,** czekający na tego, kto zdoła osobistą

siłą magnetyczną

spowodować **odchylenie igły magnetycznej,** zdajdującej się **pod kloszem szklanym.**

Fundator **Sir John Patrick** ustanowił tę nagrodę pod wpływem twierdzenia wybitnych uczonych, że ciało ludzkie posiada **własności magnetyczne,** występujące u niektórych osób w **specjalnie wybitnej formie.**

Jednym z uczonych, którzy wypowiedzieli to twierdzenie, był znakomity fizyk, **William Crookes,** zarazem wybitny **spirytysta.** Jego zdumiewające doświadczenia, poczynione z medjum Florencją Cook, stanowią do dziś dnia **jeden z najciekawszych rozdziałów historji spirytyzmu.** Jednak jeszcze przed Crookesem znakomity astronom lipski **Zöllner** dokonał niemniej ciekawych eksperymentów z jednem z najsilniejszych medjów, jakie zna historja spirytyzmu, z **amerykańskim dentystą Harrym Slade.** Otóż ów Slade miał podobno przez proste zbliżenie ręki powodować **odchylenie** igły magnesowej, umieszczonej pod szklanem kloszem.

Pierwszym badaczem, który urządził całe laboratorjum naukowe, zaopatrzone w precyzyjne aparaty do badań **zjawisk „nadzmysłowych",** był znakomity uczony niemiecki, **inż. Fryderyk Grunewald.** Nagły zgon przerwał niezwykle ciekawe doświadczenia tego uczonego i nie pozwolił innym badaczom skorzystać z **rezultatów jego pracy.**

Zaznaczyć należy, że magnetyzm, poruszający igłę kompasu, nie ma nic wspólnego z **magnetyzmem „leczniczym",** czyli tzw. **magneto-terapją.**

Najwybitniejszem medjum, jakie znalazł Grunewald, był Norweg **Johannsen.** Ręce, a niekiedy i głowa tego medjum wykazywały podczas seansów działanie zupełnie identyczne z **działaniem magnesów metalowych.** Np. gdy igiełki żelazne, rozsypane na płycie szklanej, zbliżano do ręki Johannsena, odrazu tworzyły one **figury podobne,** jak przy działaniu magnesu. Grunewald zaobserwował, że z ciała medjum wydzielają się

promienie,

układające się również w figury, cechujące **działanie magnesu na opiłki żelazne.**

Przed laty za podobnie cudowne medjum uchodziła **Szwajcarka, panna P.** Dopiero jeden ze sceptycznych obserwatorów kazał jej **rozebrać się** podczas seansu i stwierdził wobec świadków, że to **metalowe części gorsetu** były przyczyną owych „zdumiewających" drgnień **igły magnetycznej.**

Natomiast inna kobieta, **p. S.** z Hamburga wykazuje **istotne znamiona „żywego magnesu".** Rzecz dziwna, że zdolności magnetyczne tej osoby skupiały się w okolicy... **pępka,** gdy tymczasem **ręce** wykazywały **znacznie słabsze działanie.**

Zdumiewające te właściwości magnetyczne niektórych osobników, zasługujących na nazwę „żywych magnesów", nie zostały dotychczas **naukowo wyjaśnione...**

Pod kołami armaty.

Warszawa, 17. września. (st). Wczoraj pod koła armaty przejeżdżającej przez jedną z ulic we Wrześni **dostał się szeregowiec 58 pp. Jan Strzyżewski.** Przewieziony do szpitala **w kilka godzin później zmarł.**

Gwoli nasycenia żądzy zemsty. NOWY DOBOSZ przed sądem kołomyjskim.

Przez 3 lata budził postrach na Huculszczyźnie

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ“)

Kołomyja, w wrześniu.

Tradycja zbójnictwa nie wygasła dotychczas na **Huculszczyźnie.** Do dziś dnia żyje wśród Hucułów **pamięć legendarnego niemal zbójcy Dobosza i raz wraz zjawia się na widowni jakiś jego prototyp** w lepszem lub gorszem wydaniu.

Ogromne obszary gór, połonin i lasów **ułatwiają takiemu rozbijace ukrywanie się przed pościgiem władz, zwłaszcza, że doznaje on poparcia ze strony sterroryzowanej ludności.**

Jednym z takich awanturników, idących „na zbój“ **gwoli nasycenia żądzy zemsty i żądzy użycia,** był Wasyl **Iwasiuk** ze Żabiego-Ilcia, zamieszkały w Żabiu „Pod Kretą“, żonaty, ojciec jednego dziecka.

Wczoraj stanął on przed **sądem okr. w Kołomyi,** jako sądem przysięgłych, **oskarżony o trzy morderstwa, dokonane na Michajle Sucharczuku, Fedorze Buczuku i Petrze Iliczuku.** Ponadto ma Iwasiuk na sumieniu **kilka nieudałych zamachów morderczych i usiłowanych zbrodni skrytobójczych,** złośliwe uszkodzenie cudzej własności, kradzieże ponad 2.000 zł. Odpowiadać również będzie za **ciężkie uszkodzenie posterunkowego P. P. Antoniego Wąsa,** bezprawne noszenie broni, zbrojne najścia na domostwa, gwałty publiczne itp.

Oskarżony mężczyzna w sile wieku (41 lat), rosły i przystojny, typowy hucuł o orlim nosie i pięknie zakrojonych ustach, robi korzystne wrażenie. Jedna cecha uderza przedewszystkiem u niego: **niezwykle suggestywna siła wzroku. Wzrok ten jest dziki, jak u drapieżnego zwierza lub ptaka,** przeszywa nim do głębi, przejmuje i przeraża, toteż nie dziw, że przed wzrokiem tym drżeli jego przeciwnicy, a świadkowie cofają swe pierwotne zeznania.

Z aktu oskarżenia, obejmującego **40 stron pisma maszynowego,** dowiadujemy się o **burzliwych kolejach życia oskarżonego,** o jego mściwym charakterze, który pchnął go **na drogę mordów i rozbojów, o tem, jak był przez trzy lata postrachem okolic Żabiego, mordując nie tylko ludzi, ale i zwierzęta domowe,** należące do osób mu nienawistnych, jak krowy, konie i barany.

Z wypraw i obław, organizowanych przez policję państwową i straż graniczną zdołał się Iwasiuk zawsze **wymknąć,** a w czasie jednej z takich obław celem osaczenia go w kryjówce górskiej, **postrzelił ciężko z karabinu posterunkowego Wąsa. Raz ujęty uciekł z posterunku P. P. w Żabiu mimo, iż był w kajdanach.**

Dopiero dnia 20. sierpnia 1929 r. powinęła się opryszkowi noga. Wracając z zabawy u swego szwagra w Krzywempolu aż Żabie **pijany, wpadł w ręce czekających nań czterech posterunkowych i mimo rozpaczliwej obrony uległ przeważającej sile. Przy Iwasiuku znaleziono wówczas karabin wojskowy, dwa rewolwery i sztylet.**

Do rozprawy, która wywołała tu znaczne zainteresowanie, powołanych zostało **około stu świadków, przeważnie hucułów.**

Rozprawie przewodniczy wiceprezes tut. sądu okręgowego p. **Sahanek.,** oskarża prokurator dr. **Wróbel,** broni dr. M. **Aszkenazy.**



ZŁOTO NA DNIE MORZA.

W roku 1922 zatonął w Zatoce Biskajskiej parowiec angielski „Egipt“. Okręt miał na pokładzie bardzo cenny ładunek, składający się przedewszystkiem ze złota. Obecnie rozpoczęto prace, zmierzające do odebrania morzu zrabowanego łupu. Rycina nasza przedstawia właśnie moment tych usiłowań.

Ciekawy wypadek w kopalniach kalifornijskich. Trzy dni zasypany pod gruzami.

Ofiarne poświęcenie żony i dzieci.

Lwów, 18 września.

(=) W kopalniach kalifornijskich miał miejsce szczególny wypadek, w którym **ofiarne poświęcenie rodziny** w sposób zaiste niemal cudowny ocaliło życie **ojcu i synowi.**

W pewnym szybie nastąpił

wybuch gazów,

w następstwie którego wielu robotników kopalnianych zostało **zakopanych pod gruzami.** Akcja ratunkowa zdołała część pogrzebanych wydobyć jeszcze jako żyjących, innych wydobyto już tylko jako trupy. Ale pomiędzy jednymi a drugimi brakło robotnika, nazwiskiem **Gordoni,** emigranta włoskiego. Rodzina Gordoniego, złożona z żony i trzech synów podrostków, **odchodziła od zmysłów z rozpaczy.** Wszyscy oni we czwórkę brali cały czas udział w pracach ratowniczych, niemal bez snu i pożywienia czynili poszukiwania w

olbrzymich stosach gruzów

celem **odszukania zaginionego.** Prace ratownicze trwały 3 dni, a wreszcie kierownicy akcji oświadczyli, że więcej już nic nie można zrobić, a zresztą niema nadziei, żeby po upływie tego czasu ktokolwiek ze zasypanych mógł być jeszcze znaleziony przy życiu.

Zmyślny pies.

Mimo błagań żony i dzieci Gordoniego **akcję ratowniczą przerwano.** Wtedy rodzina nie dała za wygraną, ale uzbroiwszy się w odpowiednie narzędzia i przy pomocy swego psa matka i trzej chłopcy dalej kopali i czynili poszukiwania w **zasypanym szybie.**

Wreszcie w pewnej chwili mądre zwierzę zaczęło

radośnie szczekać

i z dziką zapalczywością odgrzebywać **w pewnem miejscu gruz.**

Rodzina pospieszyła w to miejsce i z wielką ostrożnością zaczęto usuwać rumowisko i nagromadzone pod niem belki. I istotnie po pewnym czasie okazało się, **że zmyślne zwierzę nie pomyliło się** w swoim instynkcie. Pod rodzajem dachu, utworzonego z narzuconych w tem miejscu siłą wybuchu belek, spostrzeżono

ciało Gordoniego,

częściowo tylko przesypane gruzem.

Piersi i twarz były zupełnie wolne. Nieszczęśliwy nie dawał znaku życia tak, że rodzina sądziła z początku, że **znalazła już tylko trupa.**

Po chwili jednak stwierdzono, że ciało było jeszcze

ciepłe,

a nawet zdawało się ratującym, jako-

Podwójne qui pro quo.

ZABAWNA HISTORJA „LETNISKOWA“.

(Do ryciny na str. 1)

Lwów, 18 września.

(=) Dzienniki paryskie w związku z małżeństwem **młodej, utalentowanej aktorki Zuzanny Duroc** z obiecującym poetą i powieściopisarzem Karolem **Bellotem** opowiadają **zabawną historję,** która poprzedziła to małżeństwo.

Oto Zuzanna, pragnąc spędzić wywczasy letnie w zupełnem odosobnieniu, wybrała się do **zacisznej wioski normandzkiej,** aby tutaj zdala od gwaru paryskiego dać

odpocząć swoim nerwom.

Zastała tu jednak **sporą garść letników.** Aby tedy zupełnie się z nimi nie stykać, wpadła na

oryginalny pomysł.

Oto przebrała się w odzież wiejską i za zgodą gospodyni, u której mieszkała, zaczęła odgrywać rolę jej **młodej krewniaczki.** I rzeczywiście do pewnego stopnia to poskutkowało, gdyż uwolniło Zuzannę od **wszelkich obowiązków towarzyskich...**

Ale w jakiś sposób dowiedział się o tej maskaradzie bawiący również w owej miejscowości, **młody i przystojny poeta Bellot,** który postanowił na przebranie odpowiedzieć —

przebraniem...

Przywdział tedy strój wieśniaka i zaczął smalić cholewki do **uroczej „dziewoji“...** Ta, przekonana była, że jest to rzeczywiście wieśniak... Jakkolwiek młodzieniec bardzo się jej podobał, nakazała gospodyni, aby pod żadnym pozorem **nie wpuszczała go do chaty...**

Gdy pewnego razu Bellot mimo zakazu usiłował dostać się do pięknej „wieśniaczki“, dopadła go gospodyni i porządnie

wygrzmociła miotłą...

Poeta miał już tego za dużo i napisał do Zuzanny list, wyjaśniający **obustronną sytuację...**

Wówczas aktorka zrezygnowała z maskarady i zgodziła się na przyjęcie uczuć poety, a epilogiem tego było **małżeństwo...**

—o—

Zeznania złożone w policji

UZNALI SĘDZIOWIE PRZYSIĘGLI ZA NIEWYSTARCZAJĄCE DO ZASADZENIA.

(Od naszego korespondenta.)

Czortków, we wrześniu.

(g) Przed sądem okręgowym, jako trybunałem sądu przysięgłych w Czortkowie, odbyła się 15 bm. pod przewodnictwem wiceprezesa sądu **Recka,** przy uczestnictwie sędziów **okr. Szawały i Smereczyńskiego,** rozprawa przeciw Małance **Kaduckiej** z Iwankowa ad Skała, **oskarżonej o zbrodnię podpalenia,** dokonaną przez nią w nocy na 25 marca br. na szkodę jej byłego służbodawcy **Wasyla Kowałyszyna.**

Według aktu oskarżenia Kaducka **wzniecila pożar z zemsty** za wydalenie jej ze służby i w tym celu podłożyła ona ogień pod dużą stertę słomy, obejmującą 70 kop snopów, złożoną w samym środku wsi, pomiędzy licznymi budynkami, która to **sterta całkowicie spłonęła,** a jedynie przypadkowi, akcji ratunkowej i brakowi wiatru należało zawdzięczać, że ogień nie przerzucił się na budynki i nie strawił licznych gospodarstw.

Oskarżona w dochodzeniach policyjnych **przyznała się do popełnienia zarzuconego jej przestępstwa** i opisała sposób podłożenia ognia, atoli w śledztwie i przy rozprawie przed sądem **cofnęła przyznanie,** tłumacząc się tem, iż organa policyjne czyniły jej przyrzeczenia, że skoro do czynu się przyzna, nie zostanie aresztowaną i będzie pozostawiona na wolnej stopie.

Wyniki przeprowadzonej rozprawy wykazały nieścisłość momentów, dotyczących przyznania się oskarżonej do czynu, a nawet udało się oskarżonej **udowodnić swoje alibi,** to też sędziowie przysięgli po całodziennej rozprawie **wydali werdykt uniewinniający.**

Oskarżał prok. **Kuczkiewicz,** obronę oskarżonej wnosił adw. dr. **Granicki** z Czortkowa.

by pierś **podnosiła się słabym oddechem.** Istotnie przy pomocy lekarskiej udało się po kilku godzinach **przywrócić nieszczęśliwego do życia,** a ponieważ, jak się później okazało, nie poniósł on żadnych poważnych obrażeń, istnieje nadzieja, że uda się go uratować.

Wśród robotników kopalni powstał

prawdziwy entuzjazm

dla rodziny Gordoniego, która dzięki swojemu poświęceniu zdołała odzyskać męża i ojca.

Dzienniki amerykańskie zapełniają całe szpalty szczegółami tego zaiste cudownego ocalenia człowieka, znajdującego się przez kilka dni pod gruzami.

—o—

Zjazd Delegatów Związku Drużyn Ludowych Mocarstwowej Polski.

Lwów, 18. września.

W dniu 14. bm. w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego przy ul. Kopernika 20, odbył się I Walny Zjazd Delegatów Województwa Lwowskiego Związku Drużyn Ludowych Mocarstwowej Polski. Na Zjazd przybyło **około 200 delegatów z różnych wsi Małopolski Wschodniej.** Po zagajeniu wybrano Prezydjum Zjazdu w osobach p. **Gedroycia** jako przewodniczącego, **Surmaka** sekretarza oraz 6 asesorów. Referat o pracy nad młodzieżą wsi wygłosił p. H. **Dzendzel,** poczem kolejno zabierali głos pp.: **Mossakowski, Rowmund Piłsudski i Gedroyć.**

Po przemówieniach wybrano Zarząd Wojewódzki Związku w składzie następującym: prezes p. **Rowmund Piłsudski,** wiceprezesi pp. **Tadeusz Dzendzel, Jan Surmak i Marcin Kaniak.** Sekretarz p. **Messner Edward,** skarbnik p. **Srokówna Rena,** oraz 8-miu członków Zarządu.

Mildway-Rythm i Mid-Step

NOWE TAŃCE SALONOWE.

Lwów, 18. września.

(=) Jesień, to czas, w którym mistrzowie tańca zaczynają **się przygotowywać do nowego sezonu.** Chodzi o sprawę wielkiej „wagi" — o ustalenie programu tańców na sezon zimowy. W r. b. sprawa ta jest tembardziej dla dyktatorów choreografji **interesującą,** że właściwie w ciągu ostatnich kilku lat nie pojawił się **żaden nowy taniec,** a dawne ulegały tylko **drobnym przemianom i modyfikacjom.**

Obecna moda taneczna **będzie stała** pod znakiem **stylu angielskiego.** Oto bowiem na wielkim kongresie tanecznym w Londynie — zaprodukowała się para tancerzy, **Józefina Bradley i Charles Smith,** nową kreację, **Midway-Rythm.** Jest to coś pośredniego między **Quickstepem a Slowfoxem.** Opiera się ten taniec na kroku silnie **synkopowanym.** Tempo jest umiarkowane, ruchy spokojne i wytworne. Drugą nowością taneczną również angielską jest t. zw. **Mid-Step,** utrzymany w tempie 'dosyć szybkiem.

Pomimo jednak tych nowości w dalszym ciągu królować będzie

tango,

znacznie jednak uproszczone i sprowadzone do figur najistotniejszych. Chodzi o to, ażeby ten taniec arystokratyczny, przeznaczony tylko dla doborowych tancerzy, **spopularyzować i udostępnić.** Ponadto mimo drobnych zmian, naogół utrzymają się w tej samej formie **Quickstep, Slowfox i walc...**

Rad na biegunie Południowym.

CIEKAWE ECHO EKSPEDYCJI BYRDA.

Lwów, 18 września.

(=) Jak wiadomo — **rząd** amerykański zameldował pretensje na ziemie, odkryte przez Byrda **w kraju antarktycznym.** To wystąpienie **rządu** amerykańskiego znów ożywiło pogłoski, które już zdawna kursują w Ameryce. Mówią, że Byrd odkrył na biegunie Południowym ogromne zagłębia **rudy żelaznej, złota i srebra.**

Sam Byrd powiedział jedynie, **że** pogłoski o bogactwach polarnych **są „mocno przesadzone".** Ale gazety amerykańskie zwąchały, że główną pobudką do anektowania ziem polarnych, od krytych przez Byrda, były nie pokłady **żelaza, złota i srebra, lecz radu.**

Pokłady minerałów radjoaktywnych na biegunie Południowym znajdują się — podług zdania Byrda — w takiem miejscu, że będzie je można eksploatować — **bez wielkiej pracy.** Powstała już **potężna grupa finansowa** z Vanderbildtem na czele, gotowa już przystąpić do działalności. Dowody obecności radu Byrd **przywiózł ze sobą.**

Byrd jest zdania, że rocznie można wydostać radu za

miljard dolarów.

Jest to względnie tak wielka ilość, że przewyższa ilość wydobywanego radu na całej kuli ziemskiej.

Osobliwy podbój morza.

JAK UMIEJĄ PRACOWAĆ DZIELNI HOLENDRZY...

Lwów, 18. września.

(=) Niedawno odbyło się uroczyste puszczenie w ruch **specjalnych maszyn,** za których pomocą będzie osuszona największa zatoka Morza Północnego — **Sndersee,** u brzegów **Holandji.** Rozpoczęte w roku 1920 **kolosalne prace przygotowawcze** w związku z osuszeniem tej ogromnej przestrzeni wodnej zbliżają się do końca. Dzieje tytanicznej walki tego nielicznego ludu z morzem otrzymują nową **świetną stronicę.**

Począwszy od XV. wieku naród, zamieszkujący ten najniżej położony szmat ziemi, będący jakby **dnem osuszonego jeziora,**

walczy

uporczywie z morzem, u którego gwałtem wyrywa piędź za piedzią tak im niezbędnej ziemi. Nader długie pomosty, nieskończone kanały oraz jakby zrosłe z tym krajobrazem wiatraki — wszystko służyło od czasów odwiecznych określonemu celowi: **ochronie kraju** przed wodnym żywiołem oraz osuszaniu z tak wielkim trudem zdobytej ziemi. **Para** zastąpiła **siłę wiatru,** udoskonalone zaś maszyny — mniej lub więcej pierwotne konstrukcje hydrauliczne dawnych wieków, ale praca w raz obranym kierunku nie ustaje nigdy.

Olbrzymie pastwiska, pola urodzajne, któremi zachwycamy się w czasie naszych podróży po tym kwitnącym kraju — wszystko to było niegdyś i nawet względnie niedawno

dnem morskiem

lub **nieprzebytem błotem.** Od początku XVII. w. do dziś dnia osuszono w ten sposób przeszło **375 tys.** hektarów wyśmienitej ziemi. Wykonywane obecnie prace, które będą zakończone **w roku 1932,** dorzucą jeszcze **220 tysięcy hektarów,** z których 20 tysięcy osuszone będą już przed upływem roku bieżącego.

NADESŁANE.

FEJLETON „GAZ. POR." z 19. IX. 1930.

SUAD DERWISZ.

Samobójstwo.

„Przedewszystkiem, moje dziewczę, nie mów mi o śmierci. Jesteś naprawdę jeszcze bardzo małem dzieckiem. Spójrz na swe oczy zaczerwienione od płaczu. Nie wstydzisz się? Ach, gdybyś ty wiedziała, gdybyś wiedziała, że za miesiąc, gdy będziemy znowu siedziały przy kominku, śmiać się będziesz z łez, tobyś się już dzisiaj wstydziła i ukryła swoją upartą główkę na mojem ramieniu".

„Ale czy nie rozumiesz, Szadano, że ja nie mogę tego przeżyć".

„Zawsze tak mówimy, Leilo. My, ludzie zawsze tak myślimy, każdy ból wydaje nam się nie do zniesienia i wtedy płaczemy, krzyczymy i jesteśmy gotowi umrzeć.

„Ale w rzeczywistości wszystko, co nas w życiu spotyka, nawet to co uważamy za coś ważnego, jest o wiele mniej ważne i posiada niewielkie znaczenie. Żadna troska i żadna radość w naszem życiu nie mają tego znaczenia, jakie im przypisujemy w chwili przeżycia.

„Ale..."

„Tu niema żadnego „ale", Leilo. To, co cię obecnie spotkało przeżywa każdy człowiek przynajmniej raz jeden w życiu. Każda miłość, Leilo, kończy się w ten sposób. Gdyby Osman nie porzucił ciebie dzisiaj, gdyby on tego romansu nie zakończył i nie odszedł, uczyniłabyś to ty w kilka miesięcy później, aby kres temu położyć".

„Czy to możliwe? — Czy mogłabym go opuścić?"

„Tak, to jest możliwe".

„Kocham go nad życie, Szadano".

„Jak długo jeszcze kochałabyś go?"

„Pomimo, że mię opuścił, gdyby nawet był wobec mnie okrutny, na chwilę nie przestałabym go kochać".

„Tak mówisz dzisiaj..."

„Nie".

„Nie bądź uparta, Leilo, gdy kochałam Szeika... przyznasz mi chyba, że bał wochwalczo kochałam Szeika... tak, gdy jego kochałam to i ja myślałam, że mojja miłość nigdy nie wygaśnie... Ale czas, Leilo, czas leczy i usypia... Czas wszystko usypia, rozumiesz: wszystko".

„Ale u mnie czas wogóle nie może odegrać żadnej roli".

„Czy znowu chcesz powiedzieć, że umrzesz? Obym się tylko nie śmiała! Ach, Leilo, znam te uczucia i ja je przeżyłam. I ja, i ja, podobnie jak i ty teraz, w chwili nieszczęścia, w chwili, kiedy miałam nadzieję, że zostanę jego żoną, a dowiedziałam się, że on inną chce poślubić, w owej chwili i ja płakałam, krzyczałam, że nie zniosę tego bólu i postanowiłam umrzeć, postanowiłam odebrać sobie życie".

„I ty?"

„Tak... i bądź pewna: nigdy w życiu nie przeżyłam większego bólu, niż wtedy, gdy postanowiłam umrzeć. Ale gdy już decyzja była powzięta, gdy sobie uświadomiłam, że w każdej chwili, kiedy zapragnę, będę mogła położyć kres moim cierpieniom, ból stawał się mniej dotkliwy. Zdałam sobie nagle sprawę z tego, że potrafię jeszcze przeżyć kilka godzin w cierpieniu, bo przecież żyć będę tylko kilka godzin jeszcze".

„Opowiadasz wcale wesołe rzeczy".

„Tak. — Czy się na mnie o to gniewasz? Podczas, gdy ty płaczesz? Ale mnie się zdaje, że ciebie zupełnie na trzeźwo, jak człowiek, który również przeżył ciężki ból, jak ty. Gdy postanowiłam popełnić samobójstwo, odchodziłam od zmysłów, jak i ty i płakałam bez przerwy godzinami. Poszłam do pokoju mojego wuja i wzięłam rewolwer... Na chwilę ogarnęła mnie zaduma: ponieważ śmierć moja była zdecydowana, więc mogłam ją chyba o kwadrans przesunąć i w przeciągu tego kwadransa trochę się przyozdobić. Wszak miałam prawo ubrać się ostatni raz przed śmiercią w śliczne stroje i ukazać się po śmierci pięknie ubraną. Ukryłam więc mój rewolwer pod jedwabną poduszką na kanapie i otworzyłam szafę. Wisiały w niej dwie suknie, które krawcowa właśnie przyniosła, a których jeszcze nie miałam na sobie. Wyjęłam jedną, druga bowiem była przeznaczona na ślub Afiry. Długo na nią patrzyłam. Potem, gdy wkładałam swój śmiertelny strój, poczułam, że nie umrę szczęśliwie, jeżeli przedtem nie uścisnę ojca i matki. Ale bądź przekonana, że to nie były małe wybiegi, gdyż nie lękałam się śmierci i nie pragnęłam odwlec decydującego momentu, uważałam jednak, że to potęguje tragizm, gdy się przedłuża życie i kilka chwil i przedłuża cierpienia, będąc jednocześnie pewnym bliskiej śmierci".

„Być może..."

„Nie przerywaj mi, proszę, **słuchaj".**

„Przebrałam się więc i przyjrzałam się sobie w lustrze, poczem udałam się do matki. Siedziała jak zwykle w swoim fotelu i nie wiedziała, dlaczego ją tak bardzo całuję; mój ojciec także zaledwie spojrzał z nad gazety, gdy przyglądam swoją twarzą do jego. Świadomość bólu, jaki zadam rodzicom za chwilę, szarpała mi serce. Pragnęłam kres położyć męce. Poszłam do swego pokoju, ale oto zjawiła się Afira ze swoim narzeczonym. Byli bardzo zadowoleni... Afira znała mój

KRONIKA

18 WRZEŚNIA Czwartek Tomasza

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Czwartek, 18 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Druciarz", operetka w 3 akt. Lehara. — Zniżki ważne.

Piątek, 19. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Druciarz", operetka w 3 akt. Lehara. — Zniżki ważne.

Sobota, 20 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Rigoletto", opera w 5 akt. Verdiego. Występ Czarneckiego, Zaleskiego i Massiniego.

Niedziela 21. bm. o godz. 3.30 popoł. „Traviata" opera w 4 akt. Verdiego. (Ceny zniżone).

Niedziela 21. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Druciarz" operetka w 3 akt. Lehara. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki ważne.)

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, 18. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk", w inscen. L. Schillera. — Zniżki ważne.

Piątek, 19. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk", w inscen. L. Schillera. — Zniżki ważne.

Sobota 20. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w inscen. L. Schillera. (Zniżki ważne.)

Niedziela 21. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w inscen. L. Schillera. (Zniżki ważne.)

*

TEATR MAŁY:

Czwartek 18. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Papa-kawaler" kom. w 3 akt. Cerpentera. (Zniżki ważne.)

Piątek 19. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Papa-kawaler" kom. w 3 akt. Cerpentera. (Ceny do połowy zniżone.)

Sobota 20. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Papa-kawaler" kom. w 3 akt. Cerpentera. (Ceny do połowy zniżone.)

Niedziela 21. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Papa-kawaler" kom. w 3 akt. Cerpentera. (Ceny do połowy zniżone.)

*

ból, starała się myśli moje skierować na inne tory. Powiedziała, że przyjechali do nas, aby wypróbować swój nowy automobil i pragną mię zabrać ze sobą na spacer".

„A co ty na to?..."

„Obiecałam, że pójdę. Pogoda była piękna. Słońce jesieni promieniało z nieba. Chciałam jeszcze raz przyjrzeć się wszystkiemu, jak podróżny, który z żalem, poraz ostatni zwiedza miasto, które ma opuścić. — Chciałam raz jeszcze spojrzeć na niebo, na słońce i na pola. Pojechałam więc z nimi. I czy mam ci coś wesołego powiedzieć?... Podczas przejażdżki wszystko mię interesowało. Wszak wiesz, nie jestem miłośniczką natury. Ale pragnęłam wszystkie te widoki wbić sobie w pamięć..."

„A co się stało po powrocie?..."

„Po powrocie? Afira nie pozwoliła mi pójść do domu, był to przecież jej ostatni dziewiczy wieczór. Tak prosiła..."

„A ty?"

„Zostałam. Jeszcze tylko jedną noc postanowiłam żyć. Nie byłam przecież do tego stopnia pozbawiona odwagi i siły, aby uciec przed cierpieniem kilku godzin. Przeżyłam więc jeszcze tę noc".

„A następnego dnia?..."

„Odbył się ślub Afiry. Wydała polecenie, aby mi przysłano moją suknię. Byłyśmy zaprzyjaźnione z Afirą i nie chciałam jej martwić w dniu jej ślubu i zakłócić jej radości. Dzięki Afirze żyłam jeszcze jeden dzień. Odwagi do życia czerpałam z postanowionego samobójstwa".

„A po ślubie?..."

„Gdy wróciłam do domu czekała na mnie wiadomość, że mój brat wraca do domu. Za tydzień. Było to dla mnie szczęście niespodziewane, ale smutek mię ogarnął, gdy pomyślałam, że umrę przed jego przyjazdem. W każdym razie postanowiłam żyć jeszcze tydzień, aby go jeszcze ujrzeć przed śmiercią. A w następnym tygodniu wyłoniły się rozmaite nieważne sprawy, które mię zajęły i te drobne, najdrobniejsze więzy, które mię łączyły z życiem i które odwlekały samobójstwo z chwili na chwilę, z godziny na godzinę. Najpierw była to chęć przystrojenia się, potem chęć uściskania rodziców, potem chęć niezakłócenia radości mojej przyjaciółce, potem chęć ujrzenia brata, a potem inne powody, które mię przy życiu trzymały, coraz mniej istotne".

„Przesadzasz..."

„Nie. Mówię całkowitą prawdę. Raz koncert, innym razem przechadzka z przyjaciółkami, czasem tańce, wizyty.... i t. p. przyczyny, które odwlekały śmierć najpierw o minuty, potem o godziny, potem o dni; żyłam jeszcze sześć miesięcy, nie rezygnując z odebrania sobie życia. Razu jednego, gdy już byłam ostatecznie zdecydowana, zapukał ktoś do moich drzwi".

„Kto to był?..."

„Mój brat".

„Czego chciał?"

„Przyniósł zaproszenie na bal, który się miał odbyć za trzy dni".

„I cóżeś zrobiła?"

„Postanowiłam umrzeć o trzy dni później..."

„A wieczorem przed balem?"

„Zrobiłam się piękną i poszłam. Dziwisz się, prawda?"

„Już przestałam się dziwić".

„Tego wieczoru poznałam Ichsana, Tak, poznałam go na tym balu".

„A potem?..."

„Podobał mi się. Był interesujący. Był dobrze ubrany... i ja się jemu także podobałam. Obudziłam się jakby ze snu i było to przeżycie, które po raz pierwszy naprawdę mię rozbudziło. Ichsan był przyjacielem mego brata, który go zaprosił nazajutrz do nas. A ja chciałam się zastrzelić po balu, w moim pokoju, w sukni balowej..."

„Ale naturalnie?..."

„Naturalnie znowu odłożyłam tę sprawę na dwa dni. Potęgowała się we mnie ciekawość poznania Ichsana bliżej".

„No, a po dwóch dniach?"

„Przyszedł do nas i obiecał przyjść znowu".

„To znaczy, że w ten sposób..."

„Ach to wcale długo nie trwało. Na szóstej, czy siódmej wizycie... oświadczył się".

„A co ty na to?"

„Wiesz przecież. Od trzech lat jestem jego żoną".

„Dlaczego wyszłaś za niego?"

„Kochałam go chyba".

„A Szeik i twoja miłość ku niemu?"

„Byłoby niegodne do śmierci kochać człowieka, który był dla mnie okrutny i który się źle obchodził ze mną".

„A samobójstwo?"

„Przestałam o niem myśleć. Nawet nie wiem, kiedy zmieniłam postanowienie. Ze zdumieniem spostrzegłam w dniu, w którym dałam słowo Ichsanowi, że dawno już tę myśl porzuciłam"

„To ciekawe".

„Śmiejesz się. Ale i ty całe rano płakałaś, a teraz już się śmiejesz. Gdybym ci przed pięcioma minutami powiedziała, że się będziesz śmiać i w dodatku głośno się śmiać, czy uwierzyłabyś temu?"

Tłum. C. S.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Piątek 19. bm. g. 7.30 w. „Świerszcz za kominem". Występ „Reduty".
Sobota 20. bm. g. 7.30 w. „Świerszcz za kominem". Występ „Reduty".
Niedziela 21. bm. g. 7.30 wieczorem „Świerszcz za kominem". Ostatni występ „Reduty".

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Parada miłości" z Mauricem Chevalier, operetka filmowa.
CASINO: „W szponach djablicy" i „Łzy ukojenia".
CHIMERA: „Anny szuka męża".
COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.
FATAMORGANA: „Tajemnica skrzyn ki pocztowej".
KOPERNIK: Film śpiewno - dźwiękowy „Lotnik".
GRAŻYNA: „Gdy kobieta się zapomni".
LEW: „Rio Rita".
LUNA: „W państwie zielonego smoka".
MARYSIENKA: Film śpiewno - dźwiękowy „Lotnik".
OAZA: „Nocna warta".
PALACE: „Poganin" z Ramonem Novarro (dźwiękowy).
PASAŻ: „Djabelska przełęcz".
PAN: „Żywy trup" z udziałem chóru kozackiego oraz orkiestry bałałajkowej.
PROMIEŃ: „Boska kobieta" z Gretą Garbo.
SPLENDID: „Miłość cowboya".
STYLOWY: „Przedwiośnie" oraz Olga Czechowa.
UCIECHA: „Zapomniane twarze" oraz „Miłość w przyrodzie".

*

Dyrekcja kinoteatrów Kopernik i Marysienka zawiadamia Sz. Publiczność, że od dziś zamienia bloczki zniżkowe stare na nowe oraz wydaje takie bloczki zniżkowe w każdem kinie codziennie od g. 11—13 oraz od 18—19 popoł.

Wiadomości teatralne.

Tani tydzień w Teatrze Małym. Wobec dużego powodzenia, jakiem cieszy się ciągle wyborna komedja Carpentera „Papa kawaler", pozostanie ona na afiszu jeszcze przez cały tydzień. Aby zaś udostępnić ją najszerszym sferom publiczności dyrekcja — na okres tych siedmiu dni, poczynając od piątku — zniża ceny biletów do Teatru Małego o połowę. — Zapowiedziana na nadchodzący piątek premjera komedji Ervine'a „Pierwsza pani Selby" ulegnie zwłoce wskutek tego, jak również wskutek istniejącego zastrzeżenia pierwszeństwa co do tej sztuki dla teatrów warszawskich.

W Teatrze Rozmaitości (ul. Rutowskiego 22) dziś po raz pierwszy w nieznanej u nas inscenizacji Leona Schillera wyborna satyra Haszka „Dzielny wojak Szwejk". Ogromne zainteresowanie, jakie „Szwejk" w nowej interpretacji obudził w najszerszych kołach publiczności, zrozumiałe jest ze względu także na osobę Michała Znicza, nieporównanego w roli bohatera tego utworu. Atrakcję stanowić będą również nowe, dowcipne dekoracje St. Jarockiego. Obok M. Znicza, w główniejszych rolach ujrzymy: Damięckiego (por. Lukas), Chmielewskiego (fabrykant konserw Baranyi), Akrzyńskiego (kadet Biegler), Przystańskiego (jednoroczny Marek). Dobrzańska (pułkownikowa Schroederowa), Bonacką (Etelka), Życzkowską (Dolly) i in. Na dzisiejszą premjerę zniżki nie ważne.

*

Występy „Reduty" będą prawdziwą ucztą artystyczną dla lwowskiej publiczności. Świetny ten zespół przyjeżdża tylko na trzy dni i da w sali teatru „Nowości" (dawne Colosseum) w piątek 19., sobotę 20. i niedzielę 21-go bm. pogodną, pełną humoru komedję Dickensa „Świerszcz za kominem" w inscenizacji nieporównanego reżysera J. Osterwy. Stylowe kostjumy projektowała p. Pawlikowska z Medyki. Bilety w cenie od 50 gr. do 6 zł. do nabycia w kinie „Kopernik" w godz. od 9—1-szej i od 4—6-tej wieczorem oraz w dzień przedstawienia wieczorem przy kasie teatru „Nowości".

—o—

ŻYCIE PROWINCJI.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz w wrześniu.

Żywiołowa manifestacja Drohobycza. Odbył się w niedzielę 7. bm. w sali Sokoła „Wiec manifestacyjny" przeciw zakusom Niemiec na całość Polski. Po zagajeniu wiecu przez p. Dra Baranowskiego, zabierali głos p. Inż. Pleskacz, b. poseł Dr. Wojciechowski, b. minister prof. U. J. K. Dr. Stanisław Grabski, Dr. Michał Piechowicz oraz przedstawiciel młodzieży. Przyjęto rezolucje protestujące przeciw zakusom Niemiec na zachodnie granice Polski oraz przeciw akcji sabotażystów ukraińskich. Ponadto uchwalono stworzyć Komitet obrony Kresów, a tymczasowe kierownictwo poruczono prezydjum wiecu.

Budowa wodociągów w naszem mieście z powodów technicznych postępuje żółwim krokiem, tak, że oddanie ich do użytku publicznego nastąpi dopiero w jesieni przyszłego roku.

Śmierć wskutek nieostrożności. Ilko Kowalski wskutek nieostrożnego obchodzenia się z rewolwerem, spowodował wystrzał, a kula ugodziła stojącego obok Jana Sołtyszczaka w lewy bok, raniąc go ciężko. W stanie groźnym odwieziono S. do szpitala, gdzie następnego dnia zmarł. Przeciw Kowalskiemu wdrożono dochodzenia.

Groźny pożar wybuchł w domu Mykiety Pronia w Kropiwniku Starym. Pastwą ognia padły zabudowania gospodarcze, tegoroczne plony, oraz inwentarz martwy i żywy. Pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina, a dach domu był kryty plecionką z chrustu. Szkoda jest znaczna.

Zakłady przemysłowo - młynarskie Urbańczyk i Langer w Rożdżcu-Szopienice powierzyły wypiek leczniczego chleba wyborowego, zarejestrowanego pod marką ochronną „Urla" znanej mechanicznej i hygjenicznej piekarni **Wł. Kraft i Ska w Drohobyczu.** Chleb ten cieszy się już wielkim popytem, a to z powodu polecania lekarzy dla chorych na niestrawność, matkom, młodzieży i pracującym umysłowo.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w wrześniu.

(K-Z). **Wycieczka Szkoły Handlowej na Targi Wschodnie.** Pod kierunkiem prof. Szkoły Handl. pp. Gorączko i Nowakowskiego udali się uczniowie IV. roku w składzie 28 osób na Targi Wschodnie i zwiedzili zabytki Lwowa, Książnicę Atlas i Targi Wschodnie.

Prócz tego przedsiębierze IV. rok Szkoły Handlowej wycieczkę do Krakowa, Bielska, Katowic i Zakopanego w ilości 30 osób pod kierunkiem prof. Szemerdjaka, by zapoznać się z ośrodkami przemysłu, oraz ujrzeć piękności ziem Polskich. Wycieczka organizuje się na sposób spółdzielczy przez składanie przez szereg lat udziałów na koszta wycieczki, którą odbywa się z końcem studjów. Ten sposób wychowawczo-naukowy świadczy o wielkim rozwoju agend Szkoły Handlowej.

Nowy naczelny lekarz Pow. Kasy chorych. Na opróżnione miejsce naczelnego lekarza Pow. Kasy chorych przez zgon zasłużonego długoletniego naczelnego lekarza błp. dra Anzelma Händla, powołany został przez zarząd p. dr. Wład. Orłowski, znany zaszczytnie lekarz miejski.

Kradzione nie tuczy. Gospodarzom w Pełkiniach Janowi Kaczorowskiemu i Anieli Pirog skradziono 2 świnie wartości po 600 zł. Niedługo się cieszył tą zdobyczą wyśledzony przez policję sprawca tej kradzieży Mateusz Kogut z Woli Buchowskiej — bo odebrano od niego skradzione świnie a jego zapakowano do ula.

Zamach morderczy. Z osobistej nieprzyjaźni do Walerjana Brzuchacza w Jodłówce — strzelił do niego z rewolweru Józef Rymarz, także z Jodłówki — ale strzał chybił. Sprawcę usiłowanego morderstwa ujęła policja i przekazała sądowi.

Śmierć przy pracy. Niejaka Marja Branowska, lat 50, z Woli Rozwienickiej pow. Jarosław, kopiąc glinę w przysiółku Glinniki, poniosła śmierć wskutek osunięcia się złomów ziemi na nią. Winę wypadku ponosi sama denatka.

O święta naiwności! Znowu nowa ofiara kupna „złotych rzeczy". W ul. Dra Dietziusa „oferowali" jacyś dwaj spryciarze Madejowi Iwanowi „złoty" łańcuszek za 20 zł. Niedługo przekonał się, że kupił bezwartościowy łańcuszek z żółtego metalu.

Zjednoczenie stanu średniego we Lwowie.

Zjednoczenie stanu średniego we Lwowie odbyło onegdaj w sali Izby Przemysłowo-Handlowej zebranie Zarządu z delegatami pod przewodnictwem dra Władysława Stesłowicza. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności, jakoteż program prac organizacyjnych i gospodarczych na przyszłość, referował **wiceprezes Maksymowicz.** Nad rzeczowym referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. **dr. Chyliński, dr. Wereszczyński, dyr. Szajowski, dr. Zagajewski, dr. Chlamtacz, prezes Drzewicki, prezes dr. Stesłowicz** i i., oraz referent **r. Maksymowicz.** W końcu przyjęto program działalności na przyszłość, uchwalono uruchomić biuro, wznowić urządzanie większych zebrań gospodarczych i odczytowych, oraz zebrań towarzyskich, wreszcie wybrano Komitet ściślejszy, złożony z 5 osób celem zastanowienia się nad sprawami najbliższej przyszłości.

—o—

Ciągnienie loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 17. września. (Z) Dziś, w ósmym dniu ciągnienia Loterji Klasowej padły następujące wygrane: **60.000 zł.** — Nr. 160169; **20.000 zł.** — Nr. 54037; po **10.000 zł.** — Nr. 123979; 131005 168066. po **5.000 zł.** — Nr. 141136 145439; po **3000** zł. — 39043 132422 37112; po **2.000 zł.** — Nr. 63064 68724 126369 131254 165517 5531 8596 15021 29566 71349 105758 191424; po **1000 zł.** — Nr. 32957 34399 45929 52864 57798 70197 71473 90719 119414 124964 170628 174844 176907 198305 197466 202463 25070 36695 80160 160674 177826 188675 199118; po **600 zł.** Nr. 25541 3854 6927 31553 40697 48735 64569 70709 84831 89156 96600 121158 122979 128096 128179 156652 157816 169198 189111 192692 202158 27722 30014 45194 42912 73965 75885 75387 106401 122575 124565 148043 158161 162044 164716 190798 207183 209886.

Komunikaty.

Dyrekcja Państw. Komisji Egzaminacyjnej przy Konserwatorjum Pol. Tow. Muz. we Lwowie dla egzaminów z muzyki i śpiewu jako przedmiotów nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich — zawiadamia, iż podania o dopuszczenie do egzaminu w sesji jesiennej należy wnieść najdalej do dnia 30. września br. Podania po tym terminie bezwarunkowo nie będą uwzględniane.

Zarząd Chóru paraf. im. św. Elżbiety we Lwowie zawiadamia, że po przerwie wakacyjnej próby Chóru już się rozpoczęły i odbywają się stale we wtorki i piątki punktualnie o godz. 7-mej wiecz. w sali parafjalnej (pl. Bilczewskiego l. 5 parter). Zgłoszenia nowych członków przyjmuje codziennie w kancelarji paraf. św. Elżbiety, oraz w czasie prób, dyryg. Prof. M. Woźny. Zespół mieszany tut. Chóru liczący dotąd około 50 osób, zamały jest ciągle na tak dużą świątynię, jaką jest kościół św. Elżbiety, gdzie Chór śpiewa stale w niedziele i święta, dlatego koniecznem jest dalsze życzliwe poparcie społeczeństwa dla tak ważnej placówki kulturalnej, jaką jest Chór paraf. im. św. Elżbiety. W repertuarze tegorocznym Chóru, obok pieśni religijnych, jest szereg utworów świeckich, oraz kilka występów na estradzie.

Walne zebranie chóru „Legun" odbędzie się 21. bm. o godz. 10 przedpołudn. w lokalu Związku legjonistów ul. Gródecka l. 69, względnie w pól godziny później przy każdym komplecie.

Kurs szermierki — szkołą włoską dla Pań i Panów, otwiera Sekcja Szermiercza Sokoła Macierzy z dniem 20. września br. Informacji udziela Sekcja w lokalu własnym codziennie od godziny 7 wiecz. przy ul. Sokoła l. 7 II. p.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Niebezpieczny opryszek.** Helena Gorecka, zamieszkała w Sygniówce wielkiej, doniosła policji, że wczoraj wieczorem, gdy wracała z miasta do domu, na ulicy w Bogdanówce przystąpił do niej znany złodziej, Stanisław Rauch, i usiłował ją zniewolić. Podczas szamotania się skradł jej portmonetkę z kwotą 20 zł. oraz podarł na niej sukienkę wartości 23 zł. Na krzyk napadniętej wybiegł ze swego mieszkania sierżant Stanisław Kaliniec i dla postrachu strzelił z rewolweru, a wówczas Rauch zbiegł w niewiadomym kierunku.

(—) **Kwasem solnym oblała niewiernego narzeczonego.** Wczoraj wieczorem na ul. Kosynierskiej rozegrała się wysoce dramatyczna scena. Oto Zofja Buffi po rozmowie ze swym narzeczonym, Aleksandrem Tyczem, wyjęła nagle z kiesze ni flaszeczkę z kwasem solnym i oblała mu twarz. Powodem tego zamachu było zwodzenie jej obietnicą małżeństwa ze strony Tycza.

(—) **Kogo wczoraj okradziono?** Z mieszkania Józefa Harpana, przy ul. Śnieżnej 4 skradziono wczoraj ubranie oraz srebrny zegarek wartości 600 zł. na szkodę Jana Muchy, zam. św. Marcina 67, skradziono wczoraj dwa ubrania męskie. oraz niklowy zegarek wartości 250 zł. — Na ul. Gródeckiej z wozu, jadącego w kierunku Dworca, skradziono na szkodę Berischa Hirta z Turki pakunek z materją bławatną, wartości 300 zł. — Dr. Kimerling, zgłosił wczoraj w policji, że gdy jechał wczoraj tramwajem Nr. 2 wraz ze swą żoną, nieznany sprawca skradł jego żonie broszkę brylantową wartości 150 dolarów.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Michała Karpa i Jana Niskiego za kradzież 2 gęsi na szkodę Anny Gajowskiej, Wierę Ochotę za kradzież na szkodę Franciszka Fiałka, Marję Kiwak za kradzież pledu na szkodę Karoliny Krupińskiej, Marjana Starzyńskiego za kradzież kantaru z tłumaczem ze stajni Alberta Kurzera, Juljana Skoleckiego za kradzież na szkodę Szyji Korna, Michalinę Derkacz, poszukiwaną za kradzież, Mikołaja Tryla za oszustwo, oraz Eustachego Daksa z Nadwórnej za oszustwo na szkodę dra Wojtowicza.

że pan jest chory i ja czuję się jakoś nieswojo. Chodźmy

Ku jej zdziwieniu usłuchał chętnie i zaczęli schodzić na dół inną ścieżką, jadąc w milczeniu winogrona. Lynn przez całą drogę szedł jej śladem, zrównał się z nią dopiero wtedy, gdy wyszli z krzaków i znaleźli się znowu na wybrzeżu, w odległości stu kroków od „zamku“ Gurney'a.



— Co? Czyż nie warta jestem... (Str. 207).

Jakby pod wpływem siły magnetycznej Barbara natychmiast zwróciła się ku chacie i nie zauważyła, że Lynn szedł już u jej boku, pożerając ją wzrokiem. Jego ogorzała twarz pokryła się lekkim rumieńcem. Widok chaty przyspieszył jego postano-

o ziemię i znowu ogarnął ją uściskiem, mówiąc ochryple

— Zdrowie? Co mogą wypowiedzieć słowa? Oto moje zdrowie! — i pocałował jej usta.

— Och! — krzyknęła i gniew zabłysnął w jej oczach. Błysk ten w jednej chwili rozprószył niemal cały czar, rzucony na Gurneya przez tę kobietę.

Uśmiechnął się ironicznie.

Miriam natychmiast odczuła zmianę i stłumiła gniew, jaki targnął nią na widok jego szyderczego grymasu. Stała się znowu kobietą, miękką, uległą i pełną skruchy, że go uraziła.

— Przebacz mi, Jimie — szepnęła, przysuwając się znowu do niego. — Ja się nie gniewam. Poprostu byłam zaskoczona. Wiesz, nigdy żaden mężczyzna mnie nie pocałował. Poprostu byłam zaskoczona. Wiesz, teraz już się nie boję. Patrz, oto sama podaję ci usta.

— Przebaczam — odrzekł łaskawie, ale nie kwapił się z pocałunkiem. Twarz jego nie była już nabiegła gorącą krwią, a oczy i usta miały dawny swój naturalny i swobodny wyraz, błysk gniewu bowiem, który bez jej wiedzy przemknął po jej twarzy, przywrócił mu zdrowy i chłodny rozsądek. — Owszem, przebaczam — powtórzył — ale teraz nie dbam o nic! — I śmiech jego zabrzmiał głośno i drwiąco, jak wówczas, gdy Jim wyzywał wrogów, dybiących na jego życie.

Kobieta zerwała się. Dyszała wściekłością, zaczęła chodzić po mrocznej werandzie prędkiemi, czającemi się krokami. Chodziła tam i z powrotem, podczas gdy on patrzył na nią ubawiony, z każdym

Ostatnim słowom towarzyszył namiętny wybuch, który wprawił Lynna w osłupienie.

A więc Barbara była zdolną do miłości. Nie mógł jednak i nie chciał wierzyć, by taką namiętność mógł obudzić w niej prosty włóczęga, jakim bezwątpienia był ów „Lancelot“.

Odpowiedział z lekką irytacją. Jakkolwiek panował nad swemi uczuciami, nie mógł jednak uniknąć subtelnego sarkazmu.

— Bardzo chciałby poznać tego szczęśliwego rycerza — rzekł z uśmiechem:

Uśmiech jego był nieświadomie pobłażliwy. Lynn był bowiem przekonany, że dziewczyna jest jeszcze pod wpływem dziecinnego starego rycerskiego romansu. Nienormalne warunki, w jakich się wychowała, zrobiły resztę. Postanowił rozmówić się z Goffem jeszcze tego samego dnia.

Uśmiech jego stał się jeszcze bardziej pobłażliwy, gdy rzekł:

— Powiedz mi, piękna pani, czy dzielny Lancelot wie o swojem szczęściu?

Oczy jej błysnęły urazą, gdyż wyczuła sarkazm w jego tonie i słowach. Odpowiedziała mu drżącemi wargami.

— Nie wie, ale co to szkodzi? To nie ma nic do rzeczy. Ja wiem. Ja poświęciłam mu się ciałem i duszą i on dowie się o tem w swoim czasie. Mnie to wystarcza. Musi też wystarczyć panu, jako zupełnie obcemu.

Miał ochotę ośmieszyć jej zapał. Rozsądek jednak mówił mu, że bez względu na to, czy Barbara myli się, czy nie, bierze ona swe uczucia na serjo

Rozsądek też uchronił go przed pogorszeniem sytuacji przez śmiertelne urażenie dziewczyny. Skłonił się w odpowiedzi na jej słowa, a zmiana ta w jego zachowaniu się ułagodziła ją i udobruchała.

Wytworny ukłon Lynna przyjęła jako dowód czci, złożony pani nieobecnego rycerza. Życzliwie też przyjęła jego pierwsze kroki pokojowe, gdy zupełnie już panując nad sobą, zaproponował jej dalszą przechadzkę i prosił, by nie myślała o nim źle z powodu tego, co między nimi zaszło.

Doszli więc nad sam brzeg wody, powracając wprędce do koleżeńskiego stosunku. Lynn był przekonany, iż bez obawy odkosza będzie mógł w najbliższych dniach ponowić swe oświadczyny. Doszedłszy do punktu, z którego wychodziła wiodąca w góry ścieżka, przystanęli, aby zdecydować, czy pójść tędy, czy raczej udać się na morze. Zaledwie rozpoczęli tę dyskusję, gdy nagle nadzieje Lynna co do przyszłych horoskopów małżeńskich doznały gwałtownego wstrząsu.

Basia skoczyła ku ścieżce z okrzykiem radości. Promieniała szczęściem i wymawiając bez związku słowa bałwochwalczej miłości, rzuciła się w gęstwinę i zniknęła z oczu Lynna. Gonił za nią wzrokiem, dopóki to było możliwe i wkrótce znalazł powód jej ucieczki.

Wysoko, na niebezpiecznej perci, skacząc ze skały na skałę z nieomylnością kozy, szybko zwiększała się męska postać. Lynn rzekł ostro:

— Lancelot, ani chybi! Teraz przynajmniej ujrzymy rycerza pięknej Barbary i przekonamy się, co jest wart.

wienie. Na gruncie, uświęconym dla dziewczyny przez pamięć Rycerza bez Skazy postanowił postawić wszystko na jedną kartę.

— Barbaro — rzekł miękko, szukając ręką jej dłoni. — Powiedziałem ci, że spodziewałem się odkryć na Tarani wielki skarb. Znalazłem go istotnie. Jest to klejnot bezcenny.

Barbara patrzyła na niego rozszerzonemi oczyma i starała się uwolnić swą rękę. Ale palce jego przytrzymywały ją w czułym, lecz silnym uścisku. Odczuła instynktownie, że w tym człowieku kryje się moc nieoczekiwana. Zaczerwieniła się, potem zbladła, rozgniewana, że za wiele sobie pozwala, czytając jednak w jego oczach coś, co z pewnością nie dawało jej powodu do obaw. I znów policzki jej pokryły się delikatnym rumieńcem, a oczy zamgliły się lekko, bo Basia była córką Ewy i nie potrzebowała uczyć się, jak wygląda miłość.

Coprawda, pierszy to raz, patrząc w oczy mężczyzny, znalazła w nich to, co widziała teraz w tych jasnych źrenicach, utkwionych w swoją twarzyczkę. Ale serce jej trzepotało się gwałtownie. Nie śmiała podnieść oczu na Lynna i słowa jego dochodziły ją jakby z wielkiej odległości.

— Barbaro, znalazłem największy klejnot na świecie. Znalazłem miłość. Nie mów mi, że nie jest ona dla mnie. Nie możesz tego zrobić. Spójrz na mnie, dziewczyno, popatrz na moją twarz i osądź, jak wielkie jest moje uczucie, a potem pozwól przemówić swemu sercu.

Barbara spojrzała śmiało, bez gniewu w oczach. Twarz jej przybrała wyraz głębokiego

szczerego żalu, żalu, który się spotyka częściej u dojrzałej kobiety, niż u młodego dziewczęcia, stojącego przed pierwszem wyznaniem miłosnem. Serce Lynna zamarło, jakby ściśnięte lodowatą dłonią, gdyż odgadł odpowiedź, zanim ubrała ją w słowa.

Zdawało mu się, że powód tej obojętności jest zupełnie naturalny: zbyt szybko wypowiedział swą prośbę. Mimo uroku, jaki roztaczała i kobiecego swego wdzięku, Barbara była jeszcze dzieckiem. Na pewno niedługo będzie mógł powtórzyć swe wyznanie z innym skutkiem. Jej odpowiedź przekonała go, jak bardzo się pomylił i zdumiała go głębią uczucia.

— Niech mi pan wybaczy, jeżeli muszę pana urazić — rzekła, a zarówno w głosie jej, jak i w zachowaniu się było niezmiernie wiele wrodzonego taktu. Osądził ją trafnie! Była to kobieta, która mogła zająć miejsce nawet wśród najpierwszych na świecie.

— Bardzo pana lubię — mówiła — lubię pana strasznie i jeżeli pan tylko zechce, możemy być przyjaciółmi, jak długo pan zabawi na tej wyspie. Będę z panem chętnie pływała i żeglowała po morzu, pokażę panu góry i wybrzeża i zrobię wszystko, co będę mogła, aby pan w czasie swego pobytu u nas czuł się szczęśliwy. Ale — tu łagodnie, ale z nieoczekiwaną siłą uwolniła swą dłoń z jego uścisku — niech pan mnie nigdy nie dotyka, chyba podając dłoń przyjaźnie. Bo ciałem i duchem, we śnie i na jawie, żyjąca czy umarła, należę cała i niepodzielnie do Lancelota.

DOZDZIAŁ XVI.

IGRANIE Z OGNIEM.

Po drugiej stronie góry, na wybrzeżu małej przystani Jim Gurney igrał z ogniem. Obejmując rozkoszne kształty Miriam Jobert, tańczył z zapałem, bliskim upojenia. Teraz od niego wychodziły propozycje.

— Zaprzestańmy tego tańca i przejdźmy się po wybrzeżu — rzekł, czując, jak zadrżała w jego ramionach.

Oczy Miriam, szeroko otwarte, nieruchome, głodne i zarazem triumfujące, utkwione były w jego twarzy. Wysunęła się łagodnie z jego ramion i ująwszy za rękę, w milczeniu wywiodła go z chaty.

Wyszli poza obręb świateł latarni. Od czasu do czasu oczy ich spotykały się i na chwilę zatapiały w sobie. Gurney szedł bezwolnie, nie dbając o to, dokąd go prowadzi. Sam nie wiedział, jak po upływie kilku minut znalazł się w ogrodzie, który widział poprzednio ze skały.

Jakieś cienie przesuwały się przed nimi bezszelestnie i dookoła wszędzie migotały malutkie lampy, jak robaczki świętojańskie, tak, że cały dom był pogrążony w mglistej poświacie. Dwoma cichemi, długimi krokami znalazł się u jej boku, uczuł łagodne popchnięcie prowadzącej go miękkiej dłoni i upadł na niski, szeroki, miękki tapczan, między stos puchowych poduszek, z których wy-

dzielała się ta sama drażniąca woń, jaką tchnęła postać Miriam.

Słyszał, jak szepnęła coś niewidzialnemu słudze, potem usiadła obok niego, opierając się całym ciężarem o jego ramię i przybliżając wargi do jego ust. Pod wpływem jej dotknięcia westchnął ochryple, otoczył ją ramionami i przycisnął do siebie. Ale ona wparła się silną dłonią w jego pierś i odepchnęła go ze śmiechem.

— Wiedziałam, że jesteś mężczyną — szepnęła, podczas gdy z pod jej opuszczonych rzęs buchały ognie. — Teraz dopiero zrozumiemy się nawzajem, mój Jimie, prawda? Jeszcze kilka minut, jeszcze mała chwilka, a będziemy sami. Wówczas powiem ci coś, co rozgrzeje cię bardziej jeszcze, niż to wino, które teraz nam przyniosą.

Niewyraźny cień zgęstniał i okazał się milczącą, krajową dziewczyną, która postawiła na małym stoliku obok tapczana tacę z kryształową karafką i rubinowemi kieliszkami. Dziewczyna zniknęła na jedno słowo Miriam, wypowiedziane w języku krajowców, a szybkość, z jaką się oddaliła, świadczyła wymownie o potędze cichego nakazu.

— Teraz będziesz patrzył w moje oczy i pił do mnie — powiedziała, nalewając wino, pieniące się, jakby świetlanemi perełkami.

Wziął kieliszek z jej dłoni. Oczy ich spotkały się ponad brzegami kieliszków. Jim jednak milczał, co ją widocznie uraziło.

— Co? Czyż nie warta jestem, żebyś wypił moje zdrowie? — zawołała, ale zamilkła nagle, gdyż wypiwszy wino, jednym haustem, rzucił kieliszek

robę męską do miary — z pierwszorzędn. materjałów bielskich — a to: ubranie marynark. zł. 150, wizytowe 170, raglan jesienny 160, wierzch futrzany miastowy 200, palto na watalinie 250, smoking z crepy weln. 220 zł. 8154-?

—o—

ZE SPORTU.

Ł. K. S. gra z Pogonią.

Niedzielne zawody ligowe.

Lwów, 18. września.

W najbliższą niedzielę powitamy **nowego gościa.** Łódzki Klub Sportowy nie miał sposobności w roku bież. przedstawić się publiczności lwowskiej, to też pierwszy jego występ ma **posmak nowości.** Łodzianie przechodzili w roku bieżącym **zmienne okresy.** W pierwszej kolejce grali bardzo słabo, już pod koniec ujawniła się jednak **lekka poprawa formy,** utrzymująca się po dzień dzisiejszy. Dzięki ostatnim sukcesom Ł. K. S. ma zapewniony pobyt w Lidze i walczy obecnie **jedynie o lepsze miejsce.** Łodzianie poszczycić się mogą bardzo **dobrym stosunkiem bramek,** co świadczyłoby o żywotności napadu, który dawniej nie odznaczał się zbytnią **dyspozycją strzałową.** Przeciwnikiem Ł. K. S.-u będzie Pogoń. Gra niedzielna będzie o tyle interesującą, że od wyniku jej zależy, **która z drużyn znajdzie się na przedzie.** Obecnie Ł. K. S. wysforował się lepszym stosunkiem bramek **przed Lwowian,** zadaniem więc Pogoni będzie nadrobić stratę i zająć znów **7-mą pozycję.**

Przedsprzedaż biletów po znacznie zniżonej cenie już się rozpoczęła. Nabyć je można **w firmie Maraton** oraz w aptece dra Stencla.

Czarni-Hasmonea.

Czarni, wykorzystując pauzę w **rozgrywkach ligowych,** grają najbliższej niedzieli mecz **towarzyski z Hasmoneą.** Zawody odbędą się o **11-tej przedpoł.** na boisku Hasmonei **za rogatką Łyczakowską.** Ceny wstępu ograniczono do 1 zł.

O tytuł piłkarskiego mistrza.

Program ligowy przewiduje na niedzielę **cztery spotkania.** Obok zawodów Pogoń —ŁKS we Lwowie, grać będą: Wisła z ŁTSG w Łodzi, Garbarnia z Cracovią w Krakowie, Polonja z Wartą oraz Legja z Warszawianką w Warszawie.

Wyścigi konne we Lwowie.

Czwartek, 18. września br.

Gonitwa I. płaska dla koni arabskich, nagroda 1.400 zł., dystans 1.600 m. Ben Hur, Idylla, Nil. **Gonitwa II.** płaska dla pół krwi małop., nagr. 1.500 zł., dystans 2.400 m. Jasiek, Klejnot, Zambezi, Alarm. **Gonitwa III.** przeszkody, nagroda 600 zł., dystans 3.600 m. Fonar, Matala, Nida II., Pamiątka, Mamuszka, Sanacja, Gizella. **Gonitwa IV.** płaska dla koni arabskich, nagroda 2.000 zł., dystans 2.000 m. Urga, Parys, Habanera, Mechmet, Chmura. **Gonitwa V.** z płotami, nagroda 1.000 zł., dystans 3.200 m. Lobredner, Klarika, Alfa II., Hajdamak, Dagobert. **Gonitwa VI.** płaska, nagroda 1.000 zł., dystans 2.000 m. Semper, Idem, Geneza, Ugly Prince, Dziarska, Bosfor, Precioza. **Gonitwa VII.** Marmarosz Sziget, Naiwny, Alarm, Pantatarja, Elborus, Byle Jaki.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 17. września.

Sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe.

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów 17. września.

4 proc. Tow. Kred. Ziem. 48—48.50, Gazy wschodnie 19.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 17. września.

Pszenica, hreczka i mak niebieski potaniały. Tendencja zniżkowa. Usp. słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. września. (PAT). 4 prc. pożyczka inwestycyjna 11 i pół, 110 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 6 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Dolary 8.93, Belgja 124.10 i pół, Bukareszt 155.80, Gdańsk 172.91, Londyn 43.25 i pół, N. Jork 8.89.3, Paryż 34.96, Praga 26.41, N. Jork telegr. 8.90.3, Szwajcarja 172.69 i pół, Sztokholm 239.09, Wiedeń 125.66, Włochy 46.62.

Warszawa, 17. września. (PAT). Bank Polski 165, Bank Zachodni 72, Lilpoop 26, Norblin 46.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 17. września. (PAT) Amsterdam 283.65 Belgrad 12.48 Berlin 168.33 Budapeszt 123.70 Medjolan 36.92 Nowy Jork 707.75 Paryż 27.65 Praga 20.94 i pół Warszawa 79.03—79.13 Zurych 136.73. Akcje: Galiz. Karpathen 4.25, Galicja 25.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 17. września. (PAT). Paryż 20.25, Londyn 25.05 trzy ósme, Nowy Jork 5.15 42 i pół, Bruksela 71.87 i pół, Włochy 26.99 i pół, Hiszpanja 55.25, Amsterdam 207.60, Berlin 122.80, Wiedeń 72.77 i pół, Sztokholm 138.50, Oslo 137.95, Kopenhaga 137.95, Sofja 3.73¾, Praga 15.29 i pół, Warszawa 57.77 i pół, Budapeszt 90.25, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.44 i pół, Bukareszt 3.07¼, Helsingfors 12.97 i pół.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 17. września. (PAT). N. Jork 4.86.12, Paryż 123.74, Berlin 20.40, Montreal 4.85.50, Hiszpanja 45.50, Amsterdam 12.06 27/32, Bruksela 34.86, Włochy 92.81, Szwajcarja 25.05¼, Kopenhaga 18.16 1/8, Sztokholm 18.09¼, Oslo 18.116 trzy czwarte, Helsingfors 194.07, Praga 163.65, Budapeszt 27.75, Belgrad 274.50, Sofja 670.50 Rumunja 815, Lizbona 108.26, Konstantynopol 1025, Ateny 375.12, Wiedeń 34.42, Warszawa 43.35.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 17. września. (PAT). Londyn 123.74, N. Jork 25.45¼, Bruksela 355, Hiszpanja 273.50, Włochy 13.35, Szwajcarja 494, Kopenhaga 681.50, Amsterdam 1025.25, Oslo 681.25, Sztokholm 684, Praga 75.50, Rumunja 15.15, Wiedeń 359.50, Berlin 606.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 17. września.

DEWIZY: Dolary ameryk. 9.00—9.01.50 dolar kanadyjski 8.91.00—8.92.00, korony czeskie 0.26.50—0.26.60, fr. franc. 0.34,90 —0.35.20, fr. szwajc. 1.73—1.73.20, funty 43.50—43.60, czerw. 8.00—8.50, leje 0.05 —0.05 i pół, szylingi 1.25.50—1.26.

ZŁOTO: 20 kor. 36.40—36.60. 20 fr. 34.20—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44.

—o—

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, dnia 18. września 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.30 Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 Transmisja z Warszawy: „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 18.00 Transmisja z Warszawy: Koncert solistów. Wykonawcy: Lidja Korecka mezzosopr., Ruta Krongoldówna skrzypce i prof. Ludwik Urstein akomp. 1. a) Bach: Koncert Edur, 1) Allegro, 2) Adagio, 3) Allegro assai, b) Suk: 1) Ballada, 2) Appassionato, c) Sarasate: Andaluza — odegra p. R. Kraongoldówna. 2. a) Ponchielli: Romans „La cieca“ z op. „Gio conda“, c) Saint-Saens: Arja „Amour! viens aider“, c) Danaudy: „O del mio amato ben“, d) Tosti: Serenada, e) Sander son: Until, f) Silesu: „Love, Here is my Heart“, g) Herbert: 1) Kiss me again, 2) Ah! sweet Mystery of life — odśpiewa p. L. Korecka. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. 19.05 Transmisja z Krakowa: „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Doruli. 19.20 Dalszy ciąg rozmaitości i komunikat Samowystarczalności Gospodarczej. 19.30 Giełda rolnicza. 19.45 Prasowy dziennik radjowy, 20.00 Transmisja opery z Wiednia, po operze Fejleton, komunikaty i muzyka taneczna.

LIPSK 19.30 Uwertury z operetek. **KRÓLEWIEC** 21.15 Koncert symfoniczny. **BRATISLAVA** 18.00 Kompozycje Schuberta. **WROCŁAW** 20.30 Recital skrzypcowy. **LONDYN** 21.100 Koncert spacerowy. **HAMBURG** 20.00 „Wolny strzelec“ opera Webera. **BUKARESZT** 20.00 Koncert symfoniczny. **BERLIN** 20.30 Koncert radjoorkiestry. **RZYM** 21.105 „Żegnaj młodości“ operetka Pietri'ego. **LANGENBERG** 21.00 Koncert poświęcony kompozycjom Bacha. **MEDJOLAN** 20.40 „Il Tabarro“ i „Gianni Schischi“ opery Pucciniego. **BRUKSELA** 21.13 „Moulins qui chantent“ operetka A. Osta. **RYGA** 19.03 Koncert symfoniczny. **MONACHJUM** 21.30 Pieśni sześciu stuleci odśpiewa O. Besemfelder. **LUBLANA** 20.00 Recytacje i muzyka polska.

—o—

SKŁADKI.

Zofja W. na ołtarz św. Antoniego w Nazarecie 2 zł.

Na fundusz budowy trybuny Czarnych Pawluk Eugenjusz Mielnica 20 zł.

OGŁOSZENIA

PORADY LEKARSKIE

NAUKA i WYCHOWANIE

DO KINA „PALACE“ ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

STUCHŁY ZBIGNIEW, Chorążczyzny L 26.
KROWICKA EMILJA, Janowska 26.
RÓWNA STANISŁAWA, Murarska 33.
APPEL ZYGMUNT, Bajki 17.
GONI JAN, Halicka 9.
MICHALEWSKA KAROLINA, Kordeckiego 12.
PAWŁOWSKI FEL., św. Wojciecha 3.
SCHEINBERG HERMAN, Mączna 4.
KŁOSOWSKA MARJA, Sykstuska.
KAŹMIROWICZ ADOLF, Batorego.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 11 a 1-szą przedpołud. za okazaniem legitymacji.

POSZUKUJĘ lekcji w zakresie szkół powszechnych. Zgłoszenia do Adm. pod „Nauczycielka I. P." 8326-2

LEPSZYCH korepetycyj poszukuje student filozofji. Zgłoszenia do Administracji pod „Sumienny". 8319

Zawiadamiamy,

iż przyjmowanie kandydatów na

Jesienny Kurs szoferski

rozpoczęliśmy. 8291

Kancelarja Kursów udziela wszelkich informacji bezpłatnie

Kursy Kierowców Samochodowych

Związku Młodzieży Chrześcijańskiej w Polsce „Y. M. C. A." — Warszawa, Podwale Nr. 7.

POSZUKUJĘ korepetytora, któryby dwóch abiturjentów prywatystów przygotował w terminie marcowym do matury w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym. Wymagany stały pobyt na wsi, dopuszczalne wyjazdy do Lwowa dla własnych studjów. Zgłoszenie pisemne z curriculum vitae i odpisami świadectw przesłać pod adresem Rafał Cywiński, Delejów koło Halicza. 8309-2

POSADY WOLNE

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 7658

POTRZEBNA zręczna pokojówka, umiejąca prasować. Zgłoszenia Bałłabanówna, Halicka 21. 8199-5

DO 20 ZŁ. DZIENNIE zarabiają osoby chętne do lekkiej pracy domowej. Najlepsza okazja do usamodzielnienia się bez kapitału i wiadomości fachowych. Praca jest stała. Wystarczy podać swój adres na pocztówce. Firma „Carbon" Jan Płużkiewicz — Gdynia I. 7930-15

POSADY POSZUKIWANE

MIERNICZY asystent z praktyką poszukuje zajęcia. Wiadomość: Leon Hałas, Lwów, Murarska 22./I. 8283-5

HUMOR.



NAJTAŃSZA NIESPODZIANKA.

Młoda pani, przewróciwszy do góry nogami sklep z galanterją męską, mówi do subjekta:

— Nie mogę się zdecydować... Może mi pan poradzi... Chciałabym w dniu urodzin zrobić mężowi niespodziankę, ale tanią!...

Subjekt (zdenerwowany): Niech pani stanie sobie za drzwiami, a gdy mąż przyjdzie do domu, niech pani nagle wyskoczy i zawoła „Buuu"...

36-LETNIA inteligentna gospodarna kucharka-gospodyni poszukuje posady od 15. września, ewentualnie 1. października. Łaskawe zgłoszenia skierowywać do Administracji pod „Solidna". Miejscowość obojętna. 8236-3

KUCHMISTRZ poszukuje posady do restauracji lub pensjonatu. Zgłoszenia do Adm. „Lwów". 8315-2

PENSJONATY I LETNISKA

PENSJONAT „VICTORIA" w Zakopanem, ul. Szpitalna, poleca pokoje z utrzymaniem na sezon letni w cenie od 8.50 do 10 zł. — elektryczność, łazienka, ciepła i zimna woda. Pokoje słoneczne, jedno i dwuosobowe nad rzeką i plażą.

KORESPONDENCJA

ROMAN JAN zadzwoń — ważna sprawa. 8318

MIESZKANIA i SKLEPY

Do wynajęcia zaraz

duży, elegancki umeblowany pokój kawalerski o trzech oknach z osobnym wchodem z klatki schodowej, z światłem elektrycznem, centralnem ogrzewaniem i usługą.

Wiadomość ul. Piaskowa 15.

4 POKOJE i kuchnia z komfortem przy ul. Tarnowskiego wynajmę za 350 zł. Kucharska, Piekarska 49. 8285-3

GARAŻE dla samochodów prywatnych natychmiast do wynajęcia. Listopada 33. 8260-2

MIESZKANIE 3-pokojowe z kuchnią przy ul. Potockiego wynajmę zaraz. Zgłoszenia: telef. 36.20. 8259-2

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia Batorego 34. drzwi XVI. winda. 8313

POKOJU bez mebli przy spokojnej rodzinie szukają 2 bardzo spokojne panie. Zgłoszenia do Administracji pod „Bez mebli". 8323

KUPNO i SPRZEDAŻ

MATERACE SOLIDNE - TANIO własny wyrób

Władysław Weber

Lwów, Batorego 2. 7834

FORTEPIANY i pianina kupuję każdego rodzaju, płacę najwięcej, Kopernika 26 Skleniarski. 8296-3

KUPIĘ fortepian lub pianino, płacę dolarami. Podać cenę i markę. Administracja „Gazety Porannej" pod „Janina". 8295-3

SCHWEIGHOFERA-HOFMANNA Fortepiany, Pianina, Harmonje poleca wyłączne zastępstwo „Moniuszko", Zimorowicza 10. Ceny i warunki bardzo przystępne. 7621-10

SAMOCHÓD używany, nadzwyczaj elegancki, 3-osobowy Cabriolet, w doskonałym stanie pierwszorzędnie utrzymany do sprzedania za połowę ceny fabr. Wiadomość: Fma Autro-Daimler, pasaż Mikolascha. 8312-3

PIANINA nowe KRAJOWE i ZAGRANICZNE od zł. 2.200 na dogodne spłaty

Nowacki i Ska.

7540 Ul. Piłsudskiego 17.

STELARZE, półki i t. p. sprzedaje „Gafota", Żółkiewska 136. codziennie od 8—10 rano. 8280-3

FORTEPIAN ucznia „Bösendorfera" najwyższej jakości sprzedam tanio i ulgowo Kopernika 26. Skleniarski. 8271-3

BANDAŻE przepuklinowe gumowe brzuszne, nerkowe, wypadaniu macicy pod gwarancją wykonuje znany Zakład ortopedyczny Uhryn, Lwów, Ormiańska 15. 8316

PŁASZCZYKI, sukienki, ubranka, sweterki, bielizna dziecięca „Sport" plac Halicki 3. 8320-3

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „Sport" plac Halicki 3. 8321-3

SALONY, sypialnie, bibljotekę, stoły, komody antyczne sprzedam okazyjnie. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. I. p. 8330

RÓŻNE

TŁUMACZENIA ze wszystkich języków europejskich. Lingwista Menkes, Krakowska 26. 8205-3

PRZEPISYWANIE i powielanie prac., korespondencji, cenników. OST, Pasaż Mikolascha. 8193-30

UBRANIA męskie, mundurki studenckie wierzchy do futer, podług najnowszej mody wykonuje po cenach konkurencyjnych pracownia krawiecka Rogoziewicz, Szymona 1. 8121-4

MEBLE sypialnie, jadalnie, salonowe, biurowe i kuchenne, solidne poleca Spółka Rzemiosł. Miejska Wystawa. Lwów, plac Halicki 10, w podwórzu. 7666-15

WYTŁACZAM desenie na aksamitach i płaszczach pluszowych nawet starych zniszczonych, odświeżam, czyszczę, przerabiam. Wolańska, Lwów, Sobieskiego 12, tel. 17-04. 7170-2

UNIEWAŻNIA się skradzioną 1/VIII. 1930 legitymację urzędniczą — na nazwisko Antoniego Skierleńskiego — wydaną przez Spółkę Akcyjną Eksploatacji Soli Potasowych we Lwowie. 8175

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza — hemoroidom — upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błednicy, sklerozie, artretyzmowi reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka. 7622

DRZEWKA OWOCOWE zdrowe z silnemi koronami w pierwszorzędnych odmianach, krzewy owocowe i ozdobne, róże krzaczaste w najpiękniejszych odmianach, byliny, rośliny szklarniane, palmy itp. polecają na sezon jesienny: **Zakłady Ogrodnicze Józefa księcia Sapiehy** Oleszyce p. loco woj. lwowskie. Cenniki na żądanie gratis. 8324-3

Obiady znakomitej dobroci 1.50 zł., kolacje i przekąski, trunki wszelkiego rodzaju poleca

ADAM TARNAWSKI

pl. Bernardyński 9. (naprzeciw hotelu Krakowskiego). 7571-8

WĘGIEL górnośląski

DRZEWO I. klasy rębane

po cenach konkurencyjnych, firma **JAN MALINOWSKI, Mochnackiego 20**

7348 **telefon 87-41.**

SZKŁO, PORCELANĘ, KRYSZTAŁY

poleca firma **ALEKSANDER ONYŚKO**

ul. Halicka 20. (róg Wałowej) Tel. 69-75. 8287

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA FUTER

JULJANA GŁUSZEWSKIEGO

wykonuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.

Lwów, ul. Kopernika 16, II. p. 6992-25

ZEGARY, ZEGARKI

światowych firm poleca firma

M. DAJEWSKIEGO Lwów

Ul. Akademicka l. 20.

Wzorowa pracownia na miejscu. 7321

R. zał. 1906.

Herman Weit Sykstuska 15

poleca wszelkie delikatesy, wina, wódki, likiery i owoce południowe. 7350-?

FUTRA

damskie i męskie

wykonuje 8153

Eugenjusz Howikowicz

Lwów, ul. Lindego 3.

MEBLE

sypialnie, jadalnie, salony oraz pojedyńcze sztuki, jakoteż tapicerowane, sprzedaje za gotówkę i na dogodne spłaty od 1896 r. istniejąca firma

Szarlotta CZYSZ

LWÓW

ul. Rutowskiego 7. w podwórzu naprzeciw Katedry.

KUPUJĘ MOCZ

kobiet w pierwszych miesiącach ciąży po cenie Zł. 2 — za 1 L. — **MOCZ** odbierany będzie w domu. -- Zgłoszenia Dr. med. Stanisław Liebhart, ul. Dwernickiego 11 a, parter na lewo. 8327

Łóżka



mosiężne 180 zł.

Kuchenne 13 zł.

Polowe 24 zł.

Łóżka skrzynkowe tapicer. 50.—. Siatkowe skrzynk. 35—. Amerykanki 35.—. Angielskie 65 i 80 zł. Dziecinne 30.—. Otomany 50.—. Foteliki 45.—. 3 poduszki 28.—. Włosienne 70.—. Wkłady drucjane 28.—. Wieszadła 18.—. Umywalki 4.50. Wytwórnia L. JAGOSZEWSKI, Lwów, Łyczakowska 132, ostatni przyst. tramw. 7517-4

Awizo.

10 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Przemyślu, ul. Mickiewicza 44 ogłasza na dzień 2. października br godz. 10-ta przetarg publiczny na sprzedaż lokomobili 25 HP znajdującej się w 24. p. a. p. Jarosław.

Bliższych informacji udziela się w godzinach urzędowych.

8308 Szef Budownictwa OK. X Inż. Schramm, major.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.